

Minister A. Gromyko z wizytą w Warszawie

6 bm. przybył do Polski z wizytą oficjalną, na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL — Adama Rapackiego, minister spraw zagranicznych ZSRR — Andrzej Gromyko z małżonką.

Krótko po godz. 11.40 pociąg z Moskwy wjechał na Dworzec Gdański. Na peronie udekorowanym flagami ZSRR i Polski, gości serdecznie powitali: minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki z małżonką, wiceminister tego resortu — Marian Naszkowski, dyrekto-

rzy generalni MSZ — amb. Maria Wierna i Przemysław Ogródnicki, wyższy urzędnicy MSZ.

Obecny był również — ambasador ZSRR w Polsce — Awierkij Aristow wraz z członkami ambasady.

Bezpośrednio po przyjeździe min. A. Gromyko oświadczył przedstawicielom prasy:

„Z wielkim zadowoleniem przybywam z oficjalną wizytą do bratniej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Nie ma potrzeby szeroko rozwodzić się nad tym, że mamy o czym mówić. Zawsze znajdą się problemy, co do których istnieje potrzeba dokonania wymiany poglądów. Gdybym miał precyzować, o jakie zagadnienia chodzi, to z pewnością na pierwsze miejsce wysunąłbym problemy dotyczące bezpieczeństwa europejskiego.

Wychodzę z założenia — mając po temu wszelkie podstawy — że rozmowy, jakie przeprowadzimy w Warszawie, będą się toczyły w duchu braterskiej przyjaźni i całkowitej jednoci. Z wielkim zadowoleniem oczekuję tych rozmów”.

Min. Gromyko podziękował min. Rapackiemu za serdeczne powitanie, będące wyrazem przyjaźni, jaką łączy Związek Radziecki i Polska.

Z Dworca Gdańskiego min. Gromyko udał się do pałacyku Myślewickiego — swej rezydencji podczas obecnej wizyty.

Wczesnym popołudniem minister Adam Rapacki z małżonką podejmowali w Jabłonie ministra Andrzeja Gromykę z małżonką.

W spotkaniu udział wzięli m. in. wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

Problem cypryjski

Zadowolenie z porozumienia, ale...

Jak donoszą z Waszyngtonu, prezydent Johnson oraz Cyrus Vance, który prowadził negocjacje z Grecją, Turcją i Cyprzem, złożyli we wtorek specjalne oświadczenia, w których wyrazili zadowolenie z powodu porozumienia między trzema rządami. Podkreślili oni, że mimo uzyskanego porozumienia, zasadnicze źródła konfliktu utrzymują się nadal i wezwali wszystkie zainteresowane strony do podjęcia współpracy z ONZ.

Zarówno Biały Dom jak i Vance wstrzymują się od wszelkich komentarzy na temat rozmów jakie specjalny wysłannik amerykański prowadził z trzema rządami.

Sekretarz generalny ONZ U Thant omawiał we wtorek problem cypryjski ze stałym przedstawicielem Turcji w ONZ Orhanem Erlapem oraz z obecnym przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa przedstawicielem Nigerii Simeonem Adebom. Tematem rozmowy trzech polityków było zwołanie posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w sprawie Cypru. Rzecznik prasowy delegacji brytyjskiej sugerował, aby posiedzenie takie odbyło się w przyszłym tygodniu. Rzecznik ONZ oświadczył jednak, że jest mało prawdopodobne, aby zwołano je przed 15 grudnia.

PAP

Wystąpienia studentów w Hiszpanii

Wtorek był kolejnym dniem gwałtownych wystąpień studentów madryckich. Doniesienia ze stolicy Hiszpanii podkreślają, że jeszcze nigdy wystąpienia studenckie nie były tak masowe. Policja zaatakowała grupę 200 studentów protestujących przeciwko prześladowaniom demokratycznego związku studentów. Aresztowano 15 studentów wtorkowych demonstracji.

Na wiadomość o wystąpieniach studentów w Madrycie, studenci uniwersytetu w Barcelonie zorganizowali zgromadzenie solidaryzacyjne ze swoimi kolegami z Madrytu. Studenci barcelońscy proklamowali 24-godzinny strajk.

PAP

Poznajacie ich?



Tak, to są słynni czterej panie i pies. Wkrótce oglądać ich będziecie codziennie na łamach „Głosu Wielkopolskiego”. Dalsze szczegóły — w jutrzejszym wydaniu.



POZNAN

CZWARTEK

7

GRUDZIEŃ

1967

WYDANIE AB

Nr 289 (7406)

Rok wyd. XXIII

Cena 50 gr

Ludobójstwo USA w Wietnamie groźbą dla innych kontynentów

Dowody zebrane przez „Trybunał Russella” oskarżają

Na marginesie zakończonego w Kopenhadze posiedzenia „Trybunału Russella” tygodnik „Le Nouvel Observateur” zamieścił wywiad Jeana Paula Sartre’a podsumowujący wy-mowę zebranych dowodów amerykańskich zbrodni w Wietnamie.

Historycy prasy obradują w stolicy

Dzień polskiej prasy i jej wpływ na kształtowanie się kultury narodowej są tematem ogólnopolskiego sympozjum historyków prasy, które w środę rozpoczęło obrady w pałacu Staszica w Warszawie.

Na otwarcie obrad przybył minister oświaty i szkolnictwa wyższego prof. dr Henryk Jabłoński — pod którego protektorem odbywa się sympozjum — oraz prezes ZG RSW „Prasa” Tadeusz Galiński. (PAP)

Logika interwencji amerykańskiej musi doprowadzić do pełnego ludobójstwa, to znaczy do likwidacji narodu wietnamskiego, przynajmniej jako zorganizowanej grupy — pisał Sartre. Dla mocarstwa imperialistycznego ludobójstwo jest jedyną możliwą odpowiedzią strategiczną — nie mówię, że taktyczną — na opór ludności całkowicie zjednoczonej w walce. Być może niektórzy Amerykanie, nawet w sferach rządowych, nie wiedzą o tym kiedy rozpoczęli wojnę w Wietnamie, ale dzisiaj nie mogą już o tym nie wiedzieć. Dla nich istnieje tylko dwa rozwiązania: wycofać się albo wszystko zniszczyć.

Ludobójstwo amerykańskie w Wietnamie ma podwójny cel — kontynuuje Sartre — jest to rzeczywiste ludobójstwo popełniane na narodzie wietnamskim i jedno cześnie groźba ludobójstwa pod adresem wszystkich narodów innych kontynentów, szczególnie na rodów Ameryki Łacińskiej, które zechciałyby z kolei przeprowadzić swą własną rewolucję. Zbrod-nia amerykańska w Wietnamie nie są w sobie zarodki wielu zbrodni, które Stany Zjednoczone gotowe są popełnić wszędzie tam, gdzie hegemonia ich zostanie zakwestionowana. O tym nie wie naród amerykański, ponieważ okłamuje

się go, ponieważ każe mu się wierzyć, że jego sztandary powiewają wszędzie tam, gdzie broni się wolności. Dlatego też nie rozumie on nienawiści, wzbierającej

Dokończenie na str. 2

I. Loga-Sowiński w zakładach im. R. Luksemburg

W Zakładach Wytwórczych Lamp Elektrycznych im. R. Luksemburg w Warszawie odbyło się we wtorek rozszerzone plenarne posiedzenie Komitetu Zakładowego PZPR, poświęcone ocenie działalności ideologicznej i politycznej organizacji partyjnej w okresie poprzedzającym wymianę legitymacji partyjnych.

Sekretarz KZ PZPR — Ryszard Rogoda wręczył członkowi Biura Politycznego KC I. Loga-Sowińskiemu, który należy do POP w tych zakładach, nową legitymację partyjną. (PAP)

XVI Polski Zjazd Przeciwników rozpoczyna obrady w Poznaniu

3 lata przygotowań i wytycznej pracy polskich a zwłaszcza poznanskich fizjatrów, pozwoliły na zorganizowanie XVI Polskiego Zjazdu Przeciwników w Poznaniu — poważnego i pożytecznego z punktu widzenia rozwoju nauk medycznych — spotkania.

Wczorajsze uroczyste otwarcie Zjazdu w sali Wielkiej Pałacu Kultury zgromadziło liczną grupę lekarzy o zasięgu nie tylko krajowym ale i europejskim. Przybyli tu więc lekarze reprezentujący różne dziedziny wiedzy medycznej z Polski, NRD, ZSRR, Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Anglii oraz kilku innych krajów.

Gości Zjazdu powitała w imieniu Komitetu Organizacyjnego jego przewodnicząca doc. dr I. Westfal z Kliniki Ftyzja trycznej AM w Poznaniu. Na spotkanie prof. L. Doloff z Gliwicz dokonał otwarcia obrad.

Nawiązał on do poprzedniego Zjazdu, który odbył się w 1964 r. w Krakowie pod przewodnictwem zmarłego niedawno światowej sławy prof. Hornung, stwierdzając, iż zadaniem obecnego zjazdu będzie m. in. ustalenie w jakiej mierze postulaty tamtego Zjazdu zostały zrealizowane, czy osiągnięty został postęp w diagnostyce i w walce z gruźlicą, która do dzisiaj nie straciła nic na ostrości. Zaznaczył on również, że dotychczasowy system i doświadczenie nabyte w tej walce rokuja i nadal dużą skuteczność. Niemniej walka ta wymaga czynnej współpracy wszystkich lekarzy i całego społeczeństwa.

Z kolei przewodnictwo Zjazdu objął prof. dr W. Jaroszewicz.

Zabierając głos podkreśliła ona m. in., że sukcesy w działalności przeciwników w Polsce zostały osiągnięte dzięki szybkiej i masowej oraz uderzeniowej akcji.

W imieniu władz partyjnych i państwowych powitała zjazdowych gości wiceprzewodnicząca Prezydium Rady Narodowej Poznania W. Klawiter, dziękując przedstawicielom świata lekarskiego zwłaszcza za środowisku poznanskiemu za wysiłek włożony w dzieło lokalizacji groźnej choroby jaką jest gruźlica.

Zjazd powitali również przedstawiciele Bułgarii, ZSRR, NRD i Francji. (Ij)

Przyszłość nauk rolniczych

W Ministerstwie Rolnictwa obradowała 6 bm. międzyresortowa komisja koordynacji rolniczych badań naukowych. Pod czas obrad dokonano oceny planów naukowych badań rolniczych na lata 1968—69.

Po zapoznaniu uczestników obrad z podejmowanymi przez resort rolnictwa środkami mającymi na celu zapewnienie realizacji uchwał IX Plenum KC PZPR — minister Mieczysław Jagielski podkreślił znaczenie ścisłego współdziałania nauki i praktyki rolniczej.

We wszystkich prawie wystąpieniach dyskusyjnych podkreślano znaczenie ekonomicznej opłacalności uzyskiwanych wyników badań, zwłaszcza w zakresie nowych metod agro i zootechnicznych. (PAP)

M. Spychalski na zlocie oficerów - kierowników szkolenia politycznego

We wtorek, w Warszawie, rozpoczął się dwudniowy centralny zlot oficerów — przodujących kierowników grup szkolenia politycznego w naszych siłach zbrojnych.

Ogólnowojskowy zlot poświęcony jest omówieniu doświadczeń w dziedzinie szkolenia politycznego oraz aktualnych zadań ideowo-wychowawczych w wojsku w świetle uchwał VIII Plenum KC PZPR.

We wtorek członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, Marszałek Polski Marian Spychalski spotkał się z uczestnikami zlotu.

W czasie spotkania minister obrony narodowej udekorował 53 oficerów medalami „Za Zasługi dla Obronności Kraju”.

M. Spychalski omówił znaczenie szkolenia politycznego dla gotowości bojowej naszych ludowych sił zbrojnych i podkreślił, że bez pełnego zaangażowania — w sprawę obronności naszej ojczyzny nie może być dobrego żołnierza. (PAP)

Burzliwa debata w Izbie Gmin

We wtorek w Izbie Gmin odbyła się nadzwyczajna debata parlamentarna na temat warunków związanych z wielką pożyczką międzynarodowego funduszu walutowego dla W. Brytanii.

W t. zw. „liście intencji” skierowanym przez kanclerza skarbu do dyrektora generalnego między narodowego funduszu walutowego rząd brytyjski zobowiązał się m. in. do dokonania w latach 1968-69 redukcji deficytu budżetowego W. Brytanii z 1,9 mld. funtów do jednego mld. funtów (Londyn pierwotnie ubiegał się o zgodę na redukcję deficytu w tym okresie tylko do 1,4 mld. funtów). Rząd brytyjski zobowiązał się również do osiągnięcia już w roku następnym 200 mln. funtów nadwyżki w bilansie płatniczym.

By spełnić ogłoszone oraz inne, nie podane do wiadomości publicznej warunki, rząd musi wrócić do drastycznych środków deflacji. Oznaczać to będzie m. in. hamowanie podwyżek płac oraz utrzymywanie dużej liczby bezrobotnych.

Przebieg debaty był burzliwy. Jej inicjator, przedstawiciel lewicy laburzystowskiej, poseł M. Foot zarzucił rządowi iż ukrywa prawdę oraz stwierdził, że W. Brytania nie powinna akceptować upokarzających dla jej gospodarki doktryn bankierów międzynarodowych, a tym bardziej kontroli z ich strony.

W obronie „listu intencji” wystąpił przedstawiciel prawego skrzydła Partii Pracy, poseł W. Wv at, który stwierdził, że celem tego dokumentu było przywrócenie zaufania zagranicy do waluty brytyjskiej.

Na zakończenie debaty Izba Gmin zaaprobowała 231 głosami przeciwko 17 „list intencji”. Opozycja konserwatywna i liberalna wstrzymała się od głosu. Przeciwko głosowi przedstawiciele lewicy Partii Pracy. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — 7 bm. przewidywane zachmurzenie o charakterze zmiennym. Miejscami przejściowe opady śniegu lub deszczu ze śniegiem. W dzień temperatura od 1 st. do 5 st.

W 50 rocznicę niezawisłości Finlandii

We wtorek w godzinach popołudniowych odbyło się w parlamencie fińskim uroczyste posiedzenie z okazji 50 rocznicy niezawisłości Finlandii. Przemówienia wygłosili: przewodniczący parlamentu I. Virolainen i przewodniczący wszystkich frakcji parlamentarnej.

Na posiedzeniu obecni byli goście zagraniczni, którzy przybyli na uroczystości do Helsinek.

Tego dnia szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych, akredytowani w Finlandii, złożyli prezydentowi Kekkonenowi gratulacje z okazji jubileuszu Republiki Finlandii. (PAP)

Zmarł prezydent Urugwaju

Wczoraj nad ranem zmarł na atak serca prezydent Urugwaju Oscar Gestido.

66-letni generał Gestido wybrany został szefem państwa urugwajskiego w dniu 1 marca br. na okres pięciu lat. (PAP)

3,5 mld złotych wplacono na SFBS i I

Pod przewodnictwem marszałka Sejmu Czesława Wychecha odbyło się we wtorek posiedzenie plenarne krajowego komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów.

Od początku 1966 r. do chwili obecnej społeczeństwo zebrało na budowę szkół i internatów ok. 3,5 mld. zł. O dobrych rezultatach zbiorczy świadczy m. in. przekroczenie w województwach rzeszowskim, poznańskim, szczecińskim i łódzkim rocznych zamierzeń w tym zakresie już w końcu października.

Bogaty jest bilans działalności inwestycyjnej SFBSiI, na którą przeznaczono w br. 1,6 mld. zł. Z sumy tej 1,3 mld. zł przeznaczono na inwestycje szkolne, w większości na rozpoczęcie budowy nowych obiektów szkolnych, 70 mln. zł przeznaczono na wiejskie ośrodki zdrowia.

Łącznie z funduszów państwowych i społecznych ma być przekazanych w bieżącym roku do użytku m. in. ponad 3 tys. izb lekcyjnych i 738 pracowni dla szkół podstawowych oraz ok. 1000 izb lekcyjnych w liceach i szkołach zawodowych. (PAP)

Z NR

Niebezpieczna konceptja Schroedera

Nie można zrezygnować z posiadania środków przenoszenia broni atomowej przez oddziały zachodniemieckie zintegrowane w NATO. Taki pogląd wyraził zachodniemiecki minister obrony, Gerhard Schroeder, w artykule na łamach biuletynu CDU/CSU „Deutschland-Union-Dienst”, który ukazał się w przeddzień debaty w Bundestagu nad polityką obronną.

Schroeder nie czyni tajemnicę z tego, że zbrojenia służą jako środek presji przy realizacji zadań polityki zagranicznej. Schroeder podtrzymuje koncepcję obrony na wysuniętych pozycjach, to znaczy jak najbliższej granicy z NRD. (PAP)

Rozpaczliwy apel ojca porwanego 7-letniego chłopca

Kidnaperzy z Wersalu milczą

Nieznani sprawcy porwali w poniedziałek w Wersalu 7-letniego Emmanuela Mallarta, syna jednego z pracowników Ministerstwa Obrony. Jak donosi AFP, w 36 godzin po porwaniu, śledztwo znajdowało się w martwym punkcie.

Rodzice dziecka zwrócili się do kidnaperów z apelem, aby skorzystali oni z pośrednictwa adwokatów, którzy zachowają całkowitą tajemnicę zawodową po oddaniu porwana dziecka. Pośrednictwa pomiędzy kidnaperami, a rodzicami podjęli się też zakonnicy klasztoru Kapucynów, którzy wyrazili zgodę na spotkanie z porywaczami w każdym miejscu i o każdej porze. Zapewniają oni też, że zachowają całkowitą dyskrecję po odzyskaniu dziecka.

Rodzice porwanego chłop-

Kto przebywał w obozach jenieckich na Rzeszowszczyźnie?

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Rzeszowie opracowuje historię obozów jenieckich czynnych w okresie okupacji na terenie województwa rzeszowskiego w szczególności w Pełkiniach, Wólcie Pełkińskich, Rymanowie, Szepienicach, Olchowicach. Nadto zbiera materiał dowodowy, mogący dać podstawę do oskarżenia funkcjonariuszy obozowych o zbrodnie popełniane na osobach indywidualnych oraz zbrodnie ludobójstwa.

Podstawowym materiałem dowodowym i historycznym są zeznania osób, które w obozach tych przebywały. Wiele z tych osób przebywa obecnie w Polsce.

Osoby te proszone są o udzielenie informacji, nazwisk oraz adresów, celem umożliwienia Okręgowej Komisji w Rzeszowie zebrania potrzebnych informacji.

Prosi się o przesyłanie tych danych pod adresem: Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Rzeszowie, Sąd Wojewódzki (tel. 27-47).

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
7. XII. 1967 Nr 289 (7406)

Zaopatrzenie przedświąteczne ma być lepsze niż w ubiegłym roku

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego informuje, że zaopatrzenie na nadchodzące święta zapowiada się korzystnie, przygotowano bowiem więcej niż w ub. roku wszystkich produktów spożywczych.

Od 18 grudnia w sklepach Centrali Rybnej i w większych sklepach spożywczych rozpocznie się sprzedaż karpia. Przed świętami — bo na ten okres przeznaczają się większość dostaw obecnego kwartału — znajdzie się w sprzedaży 5,224 ton karpia (o 7 proc. więcej niż w ub. r.) oraz 714 ton innych ryb słodkowodnych;

Ludobójstwo USA

Dokończenie ze str. 1

przeciw niemu we wszystkich rejonach świata, w których ludzie walczą, by być wolnymi.

Korespondent PAP red. No wicki pisze:

Harrison Salisbury, czołowy publicysta „New York Timesa”, który po odwiedzeniu DRW napisał szereg krytycznych artykułów o amerykańskiej wojnie w Wietnamie, spotkał się we wtorek ze studentami uniwersytetu w Lund (południowa Szwecja).

„Uważam, że wydarzeniem ogromnej wagi jest to, iż w USA w ciągu ostatniego roku nastąpiła poważna mobilizacja sił przeciwko wojnie w Wietnamie” — powiedział Salisbury. Zdymisjonowanie McNamary jest politycznym posunięciem Johnsona, który oczyszcza sobie grunt przed wyborami w 1968 r. — stwierdził publicysta. Narastające rozdźwięki między McNamara a resztą administracji stały się poważnym niebezpieczeństwem dla prezydenta. Johnson stał się teraz ministrem obrony we własnym rządzie.

Salisbury stwierdził, że społeczeństwo amerykańskie wykazuje coraz większe zmęczenie wojną wietnamską. Czynnikami pogłębiającymi zmęczenie są strata i marnowanie miliardów dolarów, podczas gdy kraj pilnie potrzebuje wkładów na rozwiązanie problemów wewnętrznych, a przede wszystkim na zwalczanie nędzy. (PAP)

znacznie zwiększone (o 146 proc.) są ilości filetów, a o 25 proc. będzie więcej w sklepach konserw rybnych. Nie po winno też brakować śledzi. Oby tylko Centrala Rybna wspólnie z innymi przedsiębiorstwami handlowymi uruchomiła na okres przedświąteczny dostateczną liczbę dodatkowych punktów sprzedaży, bo wiadomo, że przy wzmożonym ruchu same sklepy rybne nie będą w stanie sprawnie obsłużyć klientów.

Grudniowe dostawy mięsa wyniosą przeszło 90 tys. ton i będą wyższe w porównaniu ze sprzedażą z ub. roku o przeszło 3 proc. W tym miesiącu przemysł mięsny przeznacza na zaopatrzenie rynku większe ilości świątecznych wędlin: gotowanych szynki, boczków i bekonów, białej kiełbasy itp. oraz sporo (o 30 proc. więcej niż w grudniu ub. r.) drobiu: kurcząt, gęsi, kaczek i indyków, a także podrobów. Będzie 37 mln jaj świeżych — tj. o 10 proc. więcej niż w ub. roku o tej porze, a ponadto spore ilości jaj chłodniczych i wapnowanych. Warto też dodać, że nastąpiła poprawa, jeżeli chodzi o wybór i dostawy serów. Spółdzielnie mleczarskie zarezerwowały na grudzień ok. 2,100 ton serów twarogowych (o 1/4 więcej niż w ub. r.) i ok. 5 tys. ton twarogów.

Nie powinno być kłopotów z zakupami dodatków do ciast: maku, aromatów, migdałów, rodzynek, drożdży itp. Jest duży wybór cukierków choinkowych, wyrobów czekoladowych itp. Warto też powiedzieć o sporych dostawach soków pitnych, płynnego owocu, nek tarów i innych przetworów owocowych.

Wiele świątecznych importowanych towarów dociera już do sklepów; a inne znajdują się w drodze i nadejdą w najbliższych dniach. Będą to pomarańcze (13,225 ton) i banany (950 ton), cytryny, sliwki suszone, orzechy, figi, jabłka. Tych ostatnich — z powodu słabego krajowego urodzaju spróbuje się w IV kwartale br. ponad 10 tys. ton z Węgier, Bułgarii i Albanii. Przypomnieć trzeba tak

W USA zmiany na stanowiskach

Prezydent Johnson mianował nowego dowódcę korpusu piechoty morskiej na miejsce przechodzącego od stycznia w stan spoczynku generała Wallace'a Greena. Funkcję Greena przejmie jego dotychczasowy zastępca, generał Leonard Chapman.

Podano też oficjalnie do wiadomości, że w połowie grudnia br. jeden z członków rady planowania politycznego przy Departamencie Stanu USA, Z. Brzezinski, ustępuje z zajmowanego stanowiska i obejmie poprzednie funkcje profesora prawa państwowego i dyrektora naukowo-badawczego Instytutu do spraw komunizmu przy uniwersytecie Columbia. Brzezinski pozostanie konsultantem Departamentu Stanu do zagadnień polityki zagranicznej.

W Białym Domu podano do wiadomości, że zastępca podsekretarza stanu do spraw politycznych, Foy D. Kohler wycofuje się ze służby dyplomatycznej. A jego miejsce zaimie Charles E. Bohlen, ambasador USA we Francji.

Kohler, lat 59, jest jednym z najstarszych rangą dyplomatów w administracji USA. Do służby dyplomatycznej wstąpił w roku 1931. Przed objęciem stanowiska zastępcy podsekretarza stanu, był w latach 1962-68 ambasadorem USA w Moskwie. Teraz obejmie katedrę nauk politycznych na uniwersytecie Miami.

Jak pisze Agencja Reutera, mianowanie Bohlena na stanowisko zastępcy podsekretarza stanu czyni zeń człowieka nr. 4 w hierarchii departamentu stanu, po Rusku, Katzenbachu i Rostowie. (PAP)

P. P. „ELDOM” — P. P. „ORS” — MHD Art. Gosp. Dom.

Nie będziesz miał żadnego kłopotu
z artykułami spożywczymi
posiadając w domu lodówkę snieżarkową

marki
„FOKA II” — „SILESIA” lub „POLAR-160”

„ORS” udzieli Ci kredytu na dogodnych warunkach.

a zakupu dokonać możesz we wszystkich sklepach

P. P. „ELDOM” i MHD Art. Gospodarstwa Domowego.

KORZYSTAJ Z USŁUG „ORS”

Społeczny front pomocy szkole

6 bm. odbyło się w sali kaliskiej „Pluszowni” plenum Wyjazdowe Wojewódzkiej Rady Opiekuńczej nad szkołami działające przy Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych. W obradach wzięło udział 90 delegatów zakładów pracy, powiatowych i dzielnicowych rad opiekuńczych, kierowników szkół.

Obrady miały na celu przede wszystkim dalsze zaktywizowanie opiekuńczych zakładów pracy nad szkołami.

We współpracy: zakład — szkoła — rodzice szereg zakładów w Wielkopolsce może pościć się niezłymi wynikami, które aczkolwiek niewymierne w złotych, pomogły bardzo nauczycielom w pracy dydaktyczno-wychowawczej. W roku szkolnym 66/67 świadczenia materialne zakładów na rzecz szkół przekroczyły 700 tys. zł, wydanych głównie na urządzenie gabinetów i pracowni. W świadczeniach wyróżniają się m. in. Kaliskie Zakłady Przemysłu Dzwiniarskiego „Polo”, Poznańskie Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego, PGR Marniecki IUNG z Baborówka, kaliska „Pluszownia”.

Wielkopolskie zakłady pracy opiekują się dziećmi z domów dziecka — co znalazło wyraz w ufundowaniu już 300 książeczek mieszkaniowych PKO. Gorzej, niestety, przedstawia się sytuacja na wsi.

Tu nie czuje się potrzeby zacieśniania więzów ze szkołą. Tym bardziej, że nie chodzi wyłącznie o pomoc szkole, lecz także o dobro wiejskich dzieci. Przed WKZZ i radami opiekuńczymi stoi więc poważne zadanie — objąć opieką wszystkie szkoły Wielkopolski, zwłaszcza szkoły wiejskie.

W dyskusji, która się następnie wywiązała głos zabralo 15 osób. Dyskutanckie wypowiedzi miały na celu na temat dalszego upowszechniania

kształcenia politechnicznego, a także wypoczynku dzieci, w którego organizowaniu zakład opiekuńczy winny brać czynny udział. (mat)

Pierwszy sukces w Szwecji Chóru Kurczewskiego

Wczoraj otrzymaliśmy informację o pobycie Chóru Kurczewskiego w Szwecji. Po przeprawie przez niespokojny Bałtyk w miejscowości Lund odbył się koncert, owacyjnie przyjmowany przez publiczność. 3-krotnie musiano bisować utwory. We wtorek w Göteborgu nagrano płytę z 45-minutowym koncertem. Wszyscy czują się dobrze i przesyłają pozdrowienia. (jk)

Plany rozwoju przemysłu maszynowego w krajach RWPG

W dniach od 29 listopada do 5 bm. odbywało się w Pradze 29 posiedzenie Stałej Komisji Przemysłu Maszynowego RWPG przy udziale przedstawicieli Bułgarii, CSRS, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. W posiedzeniu uczestniczyli także przedstawiciele Jugosławii.

Komisja omówiła szereg problemów związanych z koordynacją planu rozwoju przemysłu maszynowego w krajach RWPG w latach 1971—1975.

Uchwalono tryb opracowywania projektów dotyczących specjalizacji i lepszego zaspokajania potrzeb rolnictwa, jeśli chodzi o traktory i maszyny rolnicze, jak również tryb badań techniczno-ekonomicznych nad poszczególnymi rodzajami wyrobów przemysłu maszynowego w krajach członkowskich RWPG i w Jugosławii.

Komisja uchwaliła także szereg zaleceń dotyczących normalizacji, zwłaszcza traktorów, maszyn rolniczych i łożysk tocznych. (PAP)

Prof. W. Taszycki o „Barbórcę”

Wczoraj pisaliśmy o wprowadzonej przez „Słownik Ortograficzny” S. Jodłowskiego i W. Taszyckiego pisowni „Barbórka”. „Sztandar Młodych” (nr 291 z 6 bm) uzyskał na ten temat opinię współautora „Słownika” profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Witolda Taszyckiego. Oto jak prof. Taszycki uzasadnia pisownię słowa „Barbórka”.

„W gwarze śląskiej imię Barbora brzmi — Barbora. Barbórka to jego zdrobniała forma, utworzona na tej samej zasadzie, co np. podwórka (od podpora). Ponieważ obchody górniczego święta związane są ściśle z regionem śląskim, po nieważ na Śląsku wzięły swój początek — nie wolno nie liczyć się z tutejszą tradycją.

W innych częściach kraju ludzie odzwyczajają się inaczej, łącząc zdrobniałą formę imienia górniczej patronki ze „zwyczajną” Barbarą. Stąd tendencje, by pisać ją przez „u”. Na Śląsku, w Krakowskim, powszechnie stosowana jest pisownia polecana przez nasz „Słownik”. Ślązacy zresztą nie wymawiają jednakowo gloskę oznaczoną w piśmie jako „u” i „ó”. Ta druga ma u nich dźwięk pośredni między „u” i „ó”. Z Barbórką nie ma więc tu problemów ortograficznych, gdyż już sama wymowa dyktuje zasadę.

Moim zdaniem — pisze W. Taszycki — wszelka inna pisownia jest błędem ortograficznym i będę się przy tym upierał. Stawiam konia z rzędem temu, kto potrafi mi naukowo uzasadnić, że nie mam racji.”

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Genewskie obrady Komitetu Rozbrojeniowego

Na wtorkowym posiedzeniu Komitetu Rozbrojeniowego delegat amerykański W. Foster przedstawił w formie oficjalnego dokumentu deklarację prezydenta Johnsona z 2 grudnia o gotowości USA do podporządkowania kontroli Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA), swoich instalacji w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej, o ile nie będzie to związane z interesami obrony kraju.

Poza tym na posiedzeniu rozpatrywano projekt sprawozdania dla Zgromadzenia Ogólnego NZ, jaki przygotowali obaj przewodniczący.

Projekt ten ogranicza się do wyliczenia państw uczestniczących w pracach komitetu, okresu trwania sesji i stwierdza m. in., że osiągnięto znaczny postęp w rokowaniach, chociaż nie opracowano jeszcze pełnego tekstu układu.

W odniesieniu do zaprzestania prób z bronią jądrową sprawozdanie stwierdza, że w tej kwestii dokonano pożytecznej wymiany poglądów.

W zakończeniu sprawozdanie stwierdza, że nie jest możliwe w chwili obecnej przedstawienie Zgromadzeniu Ogólnemu i Komisji Rozbrojeniowej ONZ sprawozdania w sprawie projektu układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Komitet złożył takie sprawozdanie tak szybko jak tylko to będzie możliwe. (PAP)

Jak działa w przemyśle nowy system finansowy?

Potrzeba wzmocnienia dyscypliny finansowej i dyscypliny pracy

Przed niespełna 2 lata wprowadzono w przemyśle nowy system finansowy, który przyjął m. in. rentowność jako zasadniczy wskaźnik oceny działalności zjednoczeń i przedsiębiorstw oraz podstawę ustalania wysokości funduszu zakładowego, wprowadził do planowania ceny fabryczne, ograniczył liczbę wskaźników i norm finansowych dla przedsiębiorstw i zjednoczeń oraz ustabilizował te normy na okres dwuletni.

Wstępnej oceny funkcjonowania tego systemu w przedsiębiorstwach przemysłu kluczowego dokonał na wtorkowym posiedzeniu komisji ekonomicznej CRZZ wiceminister finansów — Józef Trendota.

Stwierdził on, że skutkiem działania nowego systemu, zwłaszcza w br., jest wzrost zainteresowania przedsiębiorstw poprawą wyników ekonomicznych i rentowności

oraz obniżką kosztów własnych produkcji.

Wprowadzenie w 48 zjednoczeniach nowych cen fabrycznych skierowało uwagę przedsiębiorstw na konieczność produkcji wyrobów poszukiwanych na rynku, zastosowano bowiem tzw. preferencyjne stawki zysku dla artykułów reprezentujących wysoką jakość i postęp techniczny.

W referacie i w dyskusji, wskazywano też na trudności wprowadzania w życie nowego systemu finansowego.

Na wynikach ekonomicznych przedsiębiorstw — podkreślał — zaciążyły przejawy rozluźnienia dyscypliny pracy i dyscypliny finansowej. Konieczne jest zatem wzmocnienie pracy samorządu robotniczego i administracji gospodarczej nad przeciwdziałaniem tym zjawiskom. (PAP)

MO poszukuje poszkodowanych

Komenda Milicji Obywatelskiej woj. krakowskiego prowadzi śledztwo przeciwko grupie przestępczej, która m. in. w Poznaniu w dniach od 1 do 3 VII 67 r. dokonała kradzieży z samochodu osobowego aparatu fotograficznego „Zorkij-4” z obiektywem „Zorkij-6” i w dniach 19 VII—25 VII 67 r. również z samochodu osobowego dwóch peruk-warkocz, korali czerwonych i innych przedmiotów oraz w tym samym czasie z samochodem osobowym dwóch płaszczy ortolaniowych, parasolki damskiej, męskiej i aparatu fotograficznego „Ikonta 521 Nr L-56721”. Ponadto KW MO w Krakowie posiada dane, że w dniach od 11. VII—15. VII 67 r. skradziono NN mężczyźnie zegarek marki „Blonje”.

Osoby poszkodowane proszone są o niezwłoczne porozumienie się listownie z KW MO w Krakowie. Pl. Szczepański nr 5 pok. 53, tel. 239-21, wewn. 583 lub 582 — podając okoliczności dokonania kradzieży niezależnie od tego czy fakt ten uprzednio zgłaszały organy MO. (na)

CZŁOWIEK O KTÓRYM SIĘ MÓWI Andriej Gromyko

Ma 58 lat. Przez blisko połowę swego życia działa w radzieckim ministerstwie spraw zagranicznych, z czego przez prawie 11 lat był wiceministrem a od ponad 10 lat ministrem. Chłop z pochodzenia, nauczyciel z zawodu, doktor nauk ekonomicznych Andriej Andriejewicz Gromyko w wieku lat 30 podjął w 1939 roku pracę w ówczesnym Ludowym Komisariacie Spraw Zagranicznych ZSRR. Od maja 1939 r. był naczelnikiem wydziału amerykańskiego, a w październiku radcą ambasady ZSRR w Waszyngtonie; w sierpniu 1943 r. przejął jej kierownictwo, pozostając na stanowisku ambasadora do roku 1946.

W moskiewskim Instytucie Rolnictwa i Instytucie Ekonomiki studiował międzynarodowe stosunki gospodarcze i polityczne. Podejmując zaś służbę dyplomatyczną w okresie, kiedy druga wojna światowa w Europie już się rozpoczęła uczestniczył w praktycznym kształtowaniu polityki radzieckiej w najbardziej ważkim okresie naszego stulecia. W latach swego pobytu w Waszyngtonie brał jednocześnie udział w konferencjach jaltańskiej i poczdamskiej, był członkiem delegacji radzieckiej na konferencję założycielską Narodów Zjednoczonych w San Francisco. W spotkaniach tych i naradach związanych z zakończeniem drugiej wojny światowej okazał się doświadczonym dyplomatą, aktywnym polemistą. Jeszcze podczas służby na ziemi amerykańskiej uważano go za jednego z najbardziej popularnych dyplomatów.

Swoje bogate doświadczenie polityczne z właściwym sobie darem przekonywania Gromyko wykorzystuje w licznych swoich wystąpieniach.

„Nie wiadomo dlaczego w Stanach Zjednoczonych uważają — mówił na XXIII Zjeździe KPZR w dniu 2 kwietnia 1966 r. — że Europa nie obejdzie się bez obecności i opieki USA, bez amerykańskich baz na ziemi europejskiej, bez amerykańskich żołnierzy na ulicach miast europejskich, bez amerykańskich samolotów nad Europą (...). Nikt przecież inny tylko prezydent Franklin Roosevelt oświadczył na konferencji krymskiej, że wojska amerykańskie nie pozostaną w Europie dłużej niż dwa lata po zakończeniu wojny (...). Od tego czasu upłynęło nie 2 lata, lecz 20 lat, a armia amerykańska tkwi wciąż w Europie i wszystko wskazuje na to, że pretenduje do stałego tu pozostania. Ale narody Europy wiedzą jeszcze na ten temat swe słowo”.

Gromyko został ministrem spraw zagranicznych 14 lutego 1957 r., przejmując kierownictwo nad radziecką polityką zagraniczną po Dymitrze Szepilowie. Było to rok po XX Zjeździe KPZR, który zapoczątkował proces odnowy komunizmu. Dziesięć lat po tym historycznym Zjeździe Gromyko powie:



„Jak kierować sprawami polityki zagranicznej w sytuacji, kiedy istnieją tak różnorodne i ścierające się ze sobą główne kierunki w polityce międzynarodowej.

Być może należy się po prostu rozkołysać, trząsnąć, jak powiada się, drzwiami i nie tracić czasu i sił na rokowania z mocarstwami zachodnimi, ponoszącymi odpowiedzialność za napięcie w świecie?”

A może jednak należy stawiać nabrać problemy i dążyć do ich rozwiązania, korzystając z poparcia narodów, z poparcia wszystkich sił miłujących pokój, przy współpracy z takimi siłami w obrotach burzowych, które obejmują konieczność odnowienia stosunków międzynarodowych?

Drugi wniosek jest jedynym słusznym wnioskiem...”

Realizując politykę Związku Radzieckiego na rzecz zmniejszenia niebezpieczeństwa wojny, minister Gromyko przedstawił w imieniu ZSRR projekt podpisania paktu o nieagresji między krajami NATO i Układu Warszawskiego. W tym samym czasie, wiosną 1963 r. wystąpił z propozycją układu o zakazie prób jądrowych, który w zakresie częściowym (w atmosferze, w Kosmosie i pod wodą) podpisany został w lipcu tego samego roku.

W ostatnich latach dyplomacja radziecka dokłada wiele wysiłków, by utworzyć drogę do zwołania konferencji na temat bezpieczeństwa europejskiego, której projekt wysunął w ONZ min. Adam Rapacki w grudniu 1964 r. Zapewne i ta sprawa będzie jedną z głównych w rozmowach ministrów spraw zagranicznych Polski i ZSRR. Wskazuje na to fakt zaproszenia min. Gromyki do naszego kraju właśnie po serii rozmów min. Rapackiego z ministrami spraw zagranicznych kilku państw zachodnich.

Gromyko spotykał się z polskim ministrem spraw zagranicznych i z przywódcami polskimi wielokrotnie: na płaszczyznach partyjnej (jest członkiem KPZR od 36 lat, a od 11 — członkiem KC) i państwowej. Był m. in. uczestnikiem delegacji radzieckiej, która przed dwoma laty podpisała z Polską nowy 20-letni układ o przyjaźni. W tym roku w lutym gościł w Warszawie podczas narady ministrów spraw zagranicznych państw Układu Warszawskiego.

T. K.

A może „coś” tam jest

Czy Jowisz odśłoni swe tajemnice?

Aniśmy się spostrzegli a rozpoczęliśmy jedną z największych misji kosmicznej. Liczymy ją od owego październikowego dnia, w którym Związek Radziecki wysłał na orbitę wokółziemską pierwsze sztuczne satelity Ziemi. W ciągu tych lat wzbogaciła się nasza wiedza o Kosmosie, a do sukcesów w tej dziedzinie zdążyliśmy się przyzwyczaić. A przecież i imponujące sukcesy i wielki wysiłek oraz poniezione przy tym koszty, wystarczą do odślonienia zaledwie skrawka zasłony, kryjącej tajemnice niezbadanych obszarów kosmosu.

Człowiek penetruje tę obszar coraz śmielej, sięgając coraz dalej w granicach naszego Układu Słonecznego. Wysłał próbniki na Księżyc, na Marsa, na Wenus. Zaczyna przemysłować o Jowiszu...

Ten pierwszy po Słońcu gigant w naszym układzie wysuwa się obecnie na czoło w dalekosieżnych planach badania Kosmosu. Bezpośrednia penetracja tej planety przewidziana jest na lata siedemdziesiąte naszego stulecia — podobno w roku 1972 ma wystartować pierwszy próbnik w kierunku Jowisza.

Co wiemy o nim na razie dzięki astronomii i czego chcemy się dowiedzieć przy pomocy kosmonautyki?

Jest gigantem, jego masa stanowi 2/3 masy wszystkich planet naszego Układu. Krąży w odległości ok. 800 mln km od Słońca i zawsze się trzyma zdaleka od Ziemi, mimo to łatwo go dostrzegamy na nocnym niebie. Objętość Jowisza przewyższa ziemską 1300 razy przy masie 317 razy większej od masy naszej planety. Siła ciążenia na niej jest o wiele większa, niż na Ziemi, a promieniowanie radio we Jowisza odznacza się bardzo dużym natężeniem. Prawdopodobnie jest on otoczony wielkimi promieniami pierścieniowego o grubości rzędu milionów kilometrów. Pole magnetyczne tej planety swą intensywnością przewyższa o wiele pole magnetyczne Ziemi. Przez występowanie cykli zmian magnetycznych, planeta przypomina Słońce.

Obserwacje astronomiczne wykazują, że Jowisz jest otoczony rozległą atmosferą. O niej jednakże nic pewnego nie wiemy — nie wiadomo nawet, czy pod nią znajduje się jakaś powierzchnia planety.

Tak samo nie można ocenić wysokości temperatury powierzchniowej. Tu zdania są podzielone, przyjmuje się temperaturę od 250 stop. do 1700 stop. C. W atmosferze Jowisza obserwuje się strefy obłoczne, przedzielone ciemnymi pasmami — na jednej z tych stref zaobserwowano tzw. Plamę Czerwoną o rozmiarach większych od Ziemi, zabarwioną czerwono, przy stałych zmianach na-

silenia barwy. Przypuszcza się, że Plamę wywołują zakłócenia atmosferyczne, związane z jakimś wzniesieniem, lub kraterem na powierzchni planety.

Przypuszczalnie w skład atmosfery Jowisza wchodzi amoniak i metan, oraz wodór w postaci cząsteczek, być może z domieszką helu.

Jak dotąd, wykryto 12 naturalnych satelitów Jowisza, z nich największy Ganimed jest większy dwukrotnie od naszego Księżyca i być może, zachował atmosferę. Być może też tych satelitów jest więcej, czego nie można stwierdzić ze względu na trudności obserwacji.

Pytań pozostających bez odpowiedzi, których oczekuje się od kosmonautyki jest wiele:

★ Jaki jest wiek Jowisza?

★ Czym się tłumaczy występowanie na nim barwy?

★ Z czego się składa otok gazowy tego globu i jaki jest rozkład ciśnienia i temperatury w atmosferze Jowisza?

★ Jakie są realne możliwości lotów na tę planetę?

★ Czy na powierzchni Jowisza, względnie w jego atmosferze występuje życie, lub postacie materii stanowiące łańcuch życia.

Nas oczywiście interesują głównie możliwości odpowiedzi na dwa ostatnie pytania.

Warunki panujące na Jowiszu nie sprzyjają realizacji lotów na tę planetę. Problem nie do pokonania jest wielkie ciśnienie na Jowiszu, oraz opór bardzo gęstej atmosfery i wysoka temperatura. Nawet posiadając statki o znacznie większym udźwigu i silniejszym na pędzie (np. jądrowym) niż te jakimi dysponuje nauka obecnie, badacze napotkaliby niepokonane trudności przy praktycznej realizacji lądowania na powierzchni Jowisza.

Tylko częściowo zdolają rozjaśnić tajemnice Jowisza projektowane próbniki, wysłane w jego kierunku i wyposażone w odpowiednią aparaturę pomiarową i obserwacyjną. Prace nad aparaturą, zdolną do badania dalszych planet naszego Układu prowadzi się w Związku Radzieckim. Amerykańska agencja kosmiczna wybiera do tego celu próbnik o masie 180 kg, przy czym masa aparatury stanowić będzie tylko 10 proc. całości. Źródłem energii mają być generatory radioizotopowe.

Życie na Jowiszu, jak twierdzą znawcy nie może istnieć pod żadną postacią. Nie jest jednak wykluczone, że na powierzchni planety występują zbiorniki, zawierające wodę i amoniak — że w górnych warstwach atmosfery, pod wpływem promieniowania słonecznego i innych czynników, mogą tworzyć się złożone cząsteczki związków organicznych, które mogą się przedostawać do wspomnianych zbior-

ników i powodować reakcje chemiczne. Na tej drodze mogą powstać jakieś skomplikowane twory żywe... Są to jednak tylko hipotezy, nie należy się też spodziewać zdobycia dla nich, dostatecznie szybko, jakiegos naukowego potwierdzenia...

A przecież, patrząc na wyraźnie widzialną nocną gwiazdę Jowisza, nie możemy powstrzymać się od myśli: a może „coś” na nim jest?

W. K.

notki-plotki

Obrażanie i wyobrażanie

To przecież nie tak dawno budowano ulicę Marchlewskiego i urządzono skrzyżowanie z ulicą Towarową, z wlotem w ul. Niezłomnych w Poznaniu. Ledwie w parę lat później już nie tylko urbanisci i fachowcy od ruchu, lecz co bardziej spostrzegawczy śmiertelnicy mogli stwierdzić, że skrzyżowanie to zostało po prostu najwyraźniej sknocone. Powód: brak wyobraźni, niedocenywanie praw rozwoju miasta. Ale każda krytyka tego urbanistycznego rozwiązania — spotykała się z bardzo zasadniczymi wywodami czynników urzędowych, dowodzących, że wszystko jest O. K. Dzisiaj nikt raczej nie ma wątpliwości, iż powstała potrzeba dokonania istotnych zmian w tym nieszczytnym układzie komunikacyjnym.

Całkiem świeżej daty inwestycja, jaką jest rondo na Ratajach, zbudowane przecież po licznych niedobrych doświadczeniach, była uważana tylko przez twórców i czynników urzędowych za dzieło wybitne. Natomiast kierowcy, tramwajarze i nawet laicy o d r a z u stwierdzili, że rondo ma istotne mankamenty: zbyt wąskie zakręty, rozrzucone na cztery strony świata przystanki tramwajowe, niewygodne i pogarszające bezpieczeństwo przechodniów w tym nerwologicznym punkcie miasta oraz brak torów na linii Warszawa — Staroleka. Wszelka krytyka spotkała się jednak z wywodami czynników urzędowych, że rozwiązanie jest prawidłowe i funkcjonalne.

I oto, bez reklamy, przy stąpiono do... łagodzenia narożników, do przebudowy części ronda w celu stworzenia dogodniejszych warunków dla pasażerów, do wmontowywania brakującego rozjazdu — jednym słowem praktyka potwierdziła nasze spostrzeżenia, że rondo także było koncepcyjnie niedopracowane. Wielka jednak szkoda, że wypadnie za to miastu drogo zapłacić.

I po co się było obrażać na krytykę? Stanowczo lepiej i taniej — byłoby, gdyby projektanci, po społu z odpowiedzialnymi za urbanistykę miejską czynnikami, potrafili sobie lepiej to i owo wyobrazić. (pz)

Tańce z Syberii

Krasnojarski Zespół Tańca Narodów Syberii powstał dopiero pięć lat temu, a już ma na swoim koncie wiele sukcesów odniesionych zarówno na scenach krajowych, jak i zagranicznych. W 1965 po tournée w Demokratycznej Republice Wietnamu zespół odznaczony został wysokim wietnamskim odznaczeniem — Orderem Pracy I klasy, a w roku bieżącym na IV Międzynarodowym Festiwalu Sztuki Ludowej w Tunisie zdobył pierwszą nagrodę i złoty medal. Repertuar zespołu obejmuje tańce wielu narodowości zamieszkujących obszary wschodniej Syberii. Warto podkreślić, że żaden z członków zespołu nie ma choreograficznego wykształcenia. Są to wyłącznie utalentowani amatorzy.

(AP Nowosti)

DZIEŃ ODLEWNIKA

10 grudnia w całym kraju odbędą się uroczystości związane z Dniem Odlewnika. Ustanowiono to święto jako wyraz uznania społeczeństwa dla odpowiedzialnej, trudnej pracy tysięcy pracowników Odlewni w całym kraju.

Centralne uroczystości Dnia odbędą się w tym roku w Ursusie. W Wiel-

kopolsee, w której w 1964 roku zainicjowano niespotykaną przedtem w kraju, praktykę współpracy technicznej załóg odlewni, ciężar obchodów Dnia prześlusnął się na uroczystości wojewódzkie. Tym razem odbędą się one 7 grudnia w Odlewni w Drawskim Miynie.

Połączone one zostaną

zjazdem wielkopolskich odlewników. Jego uczestnicy zapoznają się ze sposobami produkcji i urządzeniami drowskiej odlewni, w której zainstalowano niedawno pierwszy w kraju indukcyjny piec do produkcji ulepszonych żeliwa ciągliwego. Upowszechnienie drowskich doświadczeń może mieć doniosłe znaczenie dla poprawy jakości odlewów w całym kraju. (pch)

Znów czterech przyplaciło życiu

Czterech nie żyje, piąty oślepił. Spirytus metylowy wpisał nowe nazwiska na listę swoich ofiar. Lekkomyslni zapłacili tragiczną cenę, jak ci, co wskazują do rozpedzonego tramwaju, lub próbują wymusić pierwszeństwo na pięciotonnej ciężarówce. A może sprawa jest bardziej zawiła i nie da się wytłumaczyć cechami charakteru ani przypadkową decyzją?

We wrześniu ubiegłego roku na oddział okulistyczny jednego z warszawskich szpitali przywieziono starszego robotnika. Przybyły wzbudził sensację. Należał do grupy męzczyzn, którzy kilka dni wcześniej uścizyli się metylem. Kilku już nie żyło. pozostali — jak on — walczyli ze śmiertcią.

Bywałam w tym czasie codziennie na okulistyce. W pokoju gdzie kurował się „metylowiec” leżał mój bliski krewny. Przy łóżku zatrutego toczyły się długie dyskusje. Zastanawiano się

CZY METANOL JEST SZKODLIWY?

Przecież „wszyscy” go piją, a że raz na jakiś czas kłusko „przeniesie się do lali”. Najważniejsze, umieć pić — najlepiej przez chleb, który filtruje truciznę.

Wszyscy piją metanol... jacy „wszyscy”? Domyślam się, że mówiono o ludziach, którzy w pracy zawodowej

mają do niego dostęp. Na czym polega ten dostęp? Czy zakłady chemiczne, w których metanol płynie obfitą strugą, nie zabezpieczają zbiorników przed kradzieżą? Czy nie muszą rozliczać się z zużycia metanolu w procesie produkcji? A jeśli muszą, to z jaką tolerancją za „ubytki” i „przecieki”? Czy margines tolerancji jest tak szczerze skalkulowany, że „wszyscy” którzy chcą, mogą sobie

bryk chemicznych wolno nie zauważyć, jak strumień śmiertelnej trucizny przelewa się ze zbiorników do ust pracowników.

A że opowiadanie o tym, że „piją wszyscy” to chojractwo na pokaz widowni szpitalnej? Oby tak było. Lecz razem z tymi, co struli się śmiertelnie pili i inni, którzy czują się dobrze. Na nich powołują się kumpłowie od metylenowych libacji: „umrzeć można ze skaleczenia palca, a co wypijemy to nasze”.

Pozostaje więc jedno:

Spirytus metylowy znaczy śmierć

popić? A może margines nie wystarczy i metanolu po prostu brakuje. Zatem kolejne pytanie: kto wie o kradzieżach? Kiedy wychodzą na jaw — czy przy bilansowaniu surowców lub innych środków produkcji — i jaki się z tego robi użytek? A może udaje się „rozkurzyć” brakujące hektolitry i pić dalej, do następnego tragicznego wypadku?

DZIESIĄTKI PYTAŃ —

I ŻADNEJ ODPOWIEDZI

Aptekarzowi nie może zginać jeden gram cyjanku. Dyrektorom fa-

ZABEZPIECZENIE I KONTROLA

Taka kontrola zużycia, która zmusi kierownictwa zakładów chemicznych do skutecznego zabezpieczenia dostępu do metanolu. Inaczej, w powszechnej atmosferze lekkomyślności i brawury — z jednej strony i brakiem (lub unikaniem) rozeznania między tym, co własne, a tym co fabryczne — z drugiej, świadomie naraża się ludzi na kalectwo lub śmierć.

Polacy piją bardzo dużo. Ze 137 miliardów złotych wydanych w 1965

roku za towary spożywcze, na alkohol przypadło prawie 30 miliardów. W przeliczeniu na wydatki mężczyzny od 20 do 59 lat — po 3,4 tysiąca złotych rocznie na głowę. Gdy chodzi o spirytualia wysokoprocentowe, mamy światowy rekord — 2,6 litrów rocznie na mieszkańca w przeliczeniu na spirytus 100 proc. W ubiegłym roku konsumpcja alkoholu podniosła się o 8 proc. w stosunku do poprzedniego.

W tej sytuacji VI Kongres Związków Zawodowych w czerwcu rb. zobowiązał wszystkie organizacje związkowe do walki z alkoholizmem. Rozpoczęto ją od społecznej kontroli handlu spirytualiami w sklepach i restauracjach.

Związki zawodowe, to wielomilionowa organizacja; sam jej aktyw liczy setki tysięcy działaczy. Jego udział w tepieniu plag pijństwa może mieć decydujące znaczenie, zwłaszcza jeśli skierują uwagę na własne otoczenie. Ale walka z alkoholizmem nie może się ograniczyć do tego, co samo pcha się w oczy, czyli do zwalczania nadmiernej konsumpcji wyrobów monopolowych. W naszym kraju pije się również denaturat, bimbier, spirytus metylowy. Jest to wprawdzie margines, ale szczególnie groźny. Działacze społeczni powinni pomóc władzom w jego likwidowaniu.

IRENA FRACKOWIAK

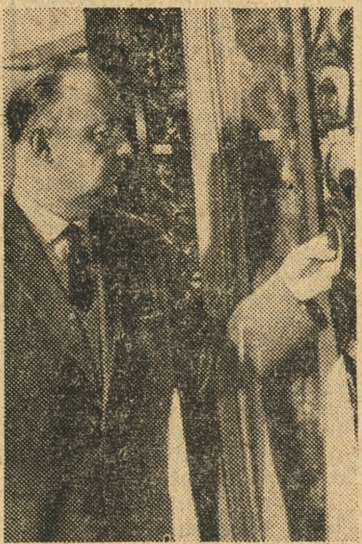
Tajemnica powodzenia

Waskie pomieszczenie „Milanówka” (poznanski sklep przy placu Wolności) wypełnione jest po brzegi klientami. Cisną się do stoisk, przez głowy poprzedników sięgają po tkaniny, dopytują się, wybierają. Trudne warunki kupna i sprzedaży, prawdziwy „młyn”.

— Jak wytrzymujecie to nasilenie ruchu? — pytamy kierownika sklepu EDWARDA DZIEKANĄ.

— To jest handel. Istotnie, pracy mamy niemało, dzień nie nasz magazyn sprzedaje tkanin za sto tysięcy złotych. Licząc więc według przyjętych wskaźników, każdy z nas dokonuje średnio miesięcznie dwieście tysięcy złotych obrotu, za którym stoją tysiące klientów. Te wyniki należą do najwyższych w kraju. Gdyby nie długoletnia rutyna zawodo- wa, nie podołalibyśmy tym za- danom.

— Chyba nie tylko rutyna tu znaczy, bo na dodatek starcza- nam jakoś i czasu dla klienta, i uśmiechu. Jak się orientuje, ob- sługa „Milanówka” jest najlep- szą ekipą handlową w Wielkopo- lsku.



Edward Dziekan
Fot. — K. Przychodźki

sce. Niedawno otrzymaliście pro- porcję „Najlepszej Brygady Pra- cy Socjalistycznej wojewódz- twa poznańskiego w handlu od Komitetu Obwodowego SED w Cichu i Komitetu Wojewódzkie- go PZPR w Poznaniu”. Jakże otrzymaliście przedtem wyróżnie- nia?

— Mamy tytuł Brygady Pra- cy Socjalistycznej, uzyskany w 1964 roku, zdobyliśmy też miano Brygady im. Tysiąclecia Państwa Polskiego i nie- dawno — 50-lecia Rewolucji Październikowej. Przy ocenie brano pod uwagę ogólne re- zultaty ekonomiczne naszej brygady, więc wartość obro- tów, dbałość o towar, stan za-

pasów i asortyment, co w su- mie składa się na dobrą go- spodarkę i właściwą obsługę nabywców, brano też pod uwagę podnoszenie kwalifikacji i pracę społeczną zespołu.

— Jako najlepsi nasi handlow- cy, macie chyba wiele do powie- dzenia na temat pracy całego zespołu. Co kładzie cię na tym zawodzie, wytworza nieprzejm- na atmosferę pracy? Bo, prze- cię przykład „Milanówka” dowo- dzi, że można działać prawidłowo — lepiej.

— Na te ogólne sytuacje składa się wiele przyczyn. Wy- kruszają się rutynowane kad- dry, a młodych sił mało przy- bywa i nie są to najlepsze ja- kościowo kadry. Mamy za ma- ło sklepów, istniejące — ma- ło i nie wyspecjalizowane — muszą więc przejąć zwiększo- ne obowiązki codziennego za- opatrzenia, które w dodatku komplikowane jest nieryt- micznymi dostawami z prze- mysłu. Dam przykład, przed wojną tylko na Starym Ry- nku było dziesięć dużych skle- pów o charakterze magazynu handlowego z tekstyliami, dzi- siaj w całym śródmieściu Po- znania są tylko dwa takie magazyny, nasz i Salon Je- dwabi przy pl. Wielkopo- lskim. Jednocześnie zaś mamy małe sklepiki na peryferiach. Kto tam chce kupować i co może wybrać, skoro my sami musimy się od towaru w nie- wielkich pomieszczeniach?

— Jednym słowem handel — i dobro klienta, to jeszcze dzisiaj często dwie różne sprawy. Mimo to Wasz sklep stanowi świadec- two, że można te sprawy godzić z obopólną korzyścią. Jak to moż- liwe u Was, a nie spotykane gdzie indziej?

— O wszystkim decyduje w końcu człowiek. Nasz zespół: Halina Krumholz, Helena Gremplewska, Teodor Grzy- bek, Marian Kwieciński, Cze- sław Wiśniewski, Antoni Me- żyński, to handlowcy z trzy- dziesięcioletnim i większym sta- żem. W 1960 r. w „Milanów- ku” była nas trójka takich, nowi przychodzili i odchodzi- li, bo nie wytrzymywali tem- pa, czy też nie odpowiadali im zasady pracy, jakie sobie nałożyliśmy. W trzy lata póź- niej skupiliśmy wokół siebie cały niemal obecny kolektyw. Doszli młodzi pracownicy, któ- rych sobie sami wychowaliśmy: Władysław Mankiewicz, Jadwiga Andrzejak, Halina Jakó i Maria Jankowiak. Ka- żdy z nas zna swoje obowiąz- ki, wiecie umie. Mamy zgrany zespół, praca nasza musi się bowiem opierać na wzajem- nym szacunku i wspólnym za- wianiu. Te atmosfery pracy staramy się wytworzać rów- nież w stosunku do nabywców. I to jest chyba cała tajemnica naszego powodzenia.

Rozmawiał: Z. S.

Zza kulis dymisji McNamary

DAK TO — HISTORIA JEDNEJ BITWY

Przez szereg tygodni w doniesieniach prasowych z Wietnamu powtarzała się nazwa nikomu dotąd nie- znanej miejscowości Dak To. Fragmentaryczne, często sprzeczne doniesienia, a zwa- szając świadome wypaczanie prawdy przez rzeczników ame- rykańskiego dowództwa w Saj- gonie, nie pozwalały na pełną ocenę wydarzeń. Dopiero obec- nie, już po zakończeniu bitwy o Dak To, można — w oparciu o relacje korespondentów, zwłaszcza francuskich — po- kusić się o ocenę tej bitwy, któ- ra być może nie pozostała bez wpływu na dymisję amerykań- skiego ministra obrony, McNamary.

Dak To znajduje się w odległo- ści niespełna 500 kilometrów na północ od Sajgonu, przy szosie nr 14, na wchód od rzeki Poko. Wzgórza określone przez Amery- karów numerami 843, 1338, 978, 742 i 875 leżą na południe od Dak To, pokryte gęstą dżunglą, w której drzewa dochodzą do 30 metrów wysokości.

Bitwa o Dak To stoczona zo- stała z inicjatywy oddziałów armii wyzwoleńczej i rozpo- częła się od niespodziewanego natarcia na mieszczyca się w tym strategicznym punkcie — w pobliżu zbiegu granic Wiet- namu Południowego, Kambod- ży i Laosu — oboz amerykań- skich „sił specjalnych”. Według danych amerykańskich, w pierwszej fazie bitwy po ich stronie walczyło ok. 10.000 lu- dzi, podczas gdy siły atakują- cych wynosiły 7.000; w momen- cie zakończenia bitwy i zdobycia wzgórza 875, stosunek sił wynosił odpowiednio 16.000 i 12.000 — a więc przewaga li- cebna przez cały czas była po stronie amerykańskiej. Party- zanci wietnamscy nie dyspo- wali też, rzecz jasna, wspar- ciem powietrznym, jednakże wprowadzili do akcji moździerze kaliber 120 mm. Od celne- go ognia artyleryjskiego ucier- piały zwłaszcza 1 dywizja kawalerii powietrznej i 173 dy- wizja spadochroniarzy. Gdy A- merykanie, po ściągnięciu po- siłków przeszli do przeciwna- tarcia, wojska wietnamskie w porządku wycofały się kolejno z zajmowanych wzgórz, sta- wiając ostatni opór na wzgór- zu 875. Amerykanie zajęli wzgórza, ale nie zdołali oto- czyć, a tym bardziej zniszczyć żywej siły nieprzyjaciela.

Odwrot oddziałów partyzan- ckich podyktowany był zwłaszcza przytłaczającą przewagą Amery- karów w powietrzu. Bombowce odrzutowe B-52 startujące z Syjamu, zrzucały tysiące bomb tysiącun- towych, bomb rozpryskowych i kulowych i setki ton napalmu.

Wielokrotnie jednak dochodziło do walk wręcz, w których trzeba było zrezygnować z bombardowa- nia powietrznego, aby nie razić własnych żołnierzy.

20 listopada sytuacja Amery- kanów była wręcz tragiczna. Zdarzało się, że poszczególni batalionami dowodzili sier- żanci, ponieważ wszyscy bez wyjątku oficerowie byli zabi- ci, lub ranni. Na miejsce przy- był zastępca głównodowodzą- cego gen. Westmorelanda, gen. Creighton Abrams. Z całego Południowego Wietnamu po- śpiesznie przetrzucono posiłki, 23 listopada wzgórze 875 zna- lazło się w rękach Ameryka- nów. Ale za jaką cenę?

Źródła amerykańskie utrzymu- ją, że straty wojsk wyzwoleń- czych przekroczyły tysiąc zabi- tych, ale w Sajgonie nikt nie da- je temu wiary. Cyfrę tę wyśmiał wręcz korespondent „New York Timesa”, który wraz z innymi dziennikarzami znalazł się na zdo- bytym wzgórzu 875. W walce o to wzgórze poległo — według da- nych oficjalnych — 144 Ameryka- nów, ale dziennikarzom zdołano zaprezentować zaledwie 20 zabi- tych Wietnamczyków. W wąpli- wość podaje prasa także cyfry do- tyczące strat amerykańskich w ca-łej bitwie o Dak To: 280 zabitych i 954 rannych Amerykanów. Wska- zuje się zwłaszcza, że silny ogień wietnamski uniemożliwił, a w ka- ż-

dym razie opóźnił ewakuację ran- nych przy pomocy śmigłowców, tak że wielu rannych zmarło z ran w szpitalach na zapleczu. W dy- wizjach spadochronowych świadom- nie pomniejszano wysokość strat, nie uwzględniono zupełnie strat wojsk marionetkowego reżimu sajgońskiego oraz „ochotników” rekrutowanych do „sił specja- lnych” wśród prymitywnych szcze- pów górskich. Według zgodnej opinii obserwatorów, straty w lu- dziach w obozie amerykańskim by- ły wyższe od strat oddziałów par- tyzanckich — co w warunkach wojny wietnamskiej stanowi no- wum.

Bitwa o Dak To — jak się okazuje — stoczona została wbrew opinii wielu wyższych dowódców amerykańskich, na osobiste polecenie gen. West- morelanda, który w czasie jej trwania przebywał w Stanach Zjednoczonych i oświadczył publicznie, że wojska wyzwo- leńcze „nie powinny odnieść ani jednego zwycięstwa”. Zdo- bycie wzgórza 875 — bez wzglę- du na cenę jaką za to zaplaco- no — potrzebne było w Wa- szyngtonie z przyczyn czysto politycznych. W Sajgonie nato- miast przeważała opinia, że kon- tynuowanie tego rodzaju bitew musi okazać się dla Ameryka- nów wręcz katastrofalne: pod- czas gdy doborowe oddziały szturmowe wykrwawiały się

na zboczach wzgórza 875, Ar- mia Wyzwolenia Narodowego przeszła do ofensywy w okoli- cach Sajgonu i w delcie Me- kongu, po raz pierwszy od roz- poczęcia pory suchej atakując amerykańskie instalacje woj- skowe znacznymi siłami. Tak- więc we wszystkich czterech okręgach wojskowych Połu- dniowego Wietnamu inicjaty- wa znajduje się w rękach par- tyzantów, a wojska amerykań- skie zepchnięte zostały do obro- ny stałych linii umocnionych — co sprzeczne jest z prze- zna- czeniem zarówno piechoty mor- skiej (marines) jak i kawale- rii powietrznej.

Pyrusowy sukces pod Dak To posłużył generalowi West- morelandowi jako fałszywy dowód, że szala zwycięstwa przechyla się na stronę Ame- rykanów. W tym samym cza- sie opublikowano wiadomość o dymisji McNamary. Trudno uwierzyć, by był to jedynie przypadekowy zbieg okoliczno- ści. Bardziej wydaje się praw- dopodobne, że historia bitwy o Dak To przekonała sekretar- za obrony, iż — by użyć po- równania Waltera Lippmanna — wojna w Wietnamie jest „nie do wygrania w takim sensie, w jakim stada słoni nie są w stanie wygrać walki z rojami moskitów”.

TADEUSZ SZAFAR

TEATR

Samotni w leśniczówce

„Kosmogonia” nie tyle może być sztuką trudną, co zawiłą, wieloplanową, wieloznaczną. Rozpatrywana ty- lko od strony swej osi fabularnej, konfliktu dramatycznego, samej akcji wydaje się chwilami nie- prawdziwą i sztuczną, budzi po- dejrliwość i wątpliwość. Jest to i morderstwo, i trucizna, i samo- bójstwo. Są kobiety zazdrosne o ubóstwianego człowieka w wie- lat po jego śmierci, jest i demo- niczna służąca słuchająca gło- sów zza grobu. Są wątki melo- dramatyczne i sensacyjne; są sy- tuacje naciągane i sztuczne. Ale nowa sztuka lwaskiewicza, czy też opowiadania scenicznego jak skromnie nazwał ją sam autor, nie sprowadza się tylko do fa- b-

buly, wyznacza jej nawet rolę drugoplanową, dalszą. Na pierw- szy plan wysuwa się w niej wątek filozoficzny, kontemplacyjny, sam- nastrój sztuki, staroświecki, nie- pokojący i tragiczny, sama atmo- sfera dramatycznej gry po- zorów, w którą uwikłani są i z- którą nie mogą poradzić sobie bohaterowie.

Punkt wyjściowy do „Kosmo- gonii” tkwi gdzieś głęboko w po- przednich utworach sławnego pi- sarza. Ta sztuka jest jak gdyby, jak to słusznie podkreślone zres-ztą zostało w progra- mie spektaklu, wy- borem z jego daw- nych pisarskich do- świadczeń i obsesji. Powraca w niej w- tęk strachu przed starością, chęci za- trzymania obrazu piękna i młodości osób ukochanych. Ta postawa prowadzi w sztuce do zbrodni. Reprezentuje ją po- stać skompromito- wanego przez auto- ra pisarza dekadenc- ta, ale tą myślą, chociaż zdewolu- waną nieco przez to i skarykaturowaną, przesiąknięta jest ca- ła sztuka. Smutna i dygresyjna, mówią- ca o bezsilnej roz- paczy, o niemoż- ności wyjścia z otrzy- manych w spadku po wojnie sytuacji.

Sztuka lwaskiew- icza należy bez- sprzecznie do po- zycji bardzo trudnych, nie tyle właśnie dla widza, co dla aktorów. Autor wprowadza do niej tylko czworo bohaterów. Osadza ich na pust- kowie, w leśniczówce. Sylwetki bohaterów kreśli subtelnie, acz nie bez ironii. Kreśli dwa wyra- źnie odrębne plany: ludzi przecię- tnych, normalnych z miasta i lu- dzi z lasu uwikłanych w ślede- nie demonów przeszłości, ludzi z planu napyły realnego, pół snu, pół jawy. Ta czwórka bohaterów „Kosmogonii” toczy w tych cze- rech zamkniętych ścianach, wy- obcowanego ze współczesnego świata starego domu na pust- kowie zawiłą, dramatyczną grę aż do końca. Równie okrutną co bo- haterowie Albeego, ale rozumia- ną jeszcze bardziej tragicznie, dosłownie. Aby nie zrobić z tego wszystkiego banalnej i płaskiej, melodramatycznej historii, aby nie zagubić, nie wypaczyć nad- rzędnej myśli autora trzeba wiel- kiego trudu i talentu każdego współtwórcy spektaklu: reżysera, scenografa, aktora.

Spektakl gnieźnieński jest lepszy niż się spodziewałem. Ale nie jest artystycznie w pełni prze- konywający. Ma trafną i cieka- wą ilustrację muzyczną, nastro- w-

jącą, wspierającą wyraźnie myśl przewodnią reżysera i autora, scenografię Ryszarda Grajew- skiego; ma również jedną, ale tylko jedną właściwie wybijającą się na pierwszy plan spektaklu, rolę aktorską. Rolę Balladyny — Aleksandry Grzędziński-Chamiec. W jej interpretacji Balladyna jest głównym motorem całego spek- taklu, nosicielką jakichś, metafiz- ycznych i proroczych mocy. To ona buduje nastrój sztuki, jej po- t-



Na pierwszym planie: Wiesław Wołoszyński- Seweryn. W głębi Leszek Polessa-Wiktor. Fot. — G. Wyszomirska

jawienie się na scenie powoduje wszelkie napięcia, niepokoje. Po- zostale role zagrane zostały sucho. Zgodnie z ogólnym kie- runkiem spektaklu, ale bardziej surowo, jednoznacznie. Wiesław Wołoszyński w roli Seweryna nie przekazał, w moim, być może od- osobnionym przekonaniu, całego tragizmu i zagubienia tej posta- ci. Zabrakło tu aktorskiego za- fascynowania tą dziwną, ale przecież psychologicznie i inte- lektualnie arcykiewką, figurą nieudanego twórcy i poszukiwa- cza prawdy, nawet za cenę zbrodni. Magda Radłowska wy- prowadziła rolę Rany Kalinow- skiej z faktu, że kreowana po- stać — jest aktorką. Zagrała jed- nak rolę aktorki mimo wszystko zbyt komediowo. Leszek Polessa natomiast w ogólnych zarysach chyba nie rozminął się ze stosun- kowo prostą rolą — Wiktor.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr im. A. Fredry w Gnieźnie „Kosmogonia” Jarosława Iwas- kiewicza w reżyserii Irmy Gul- skiej, scenografii Ryszarda Gra- jewskiego, opracowanie muzyczne Ryszarda Gardo. Premiera praso- wa.

OBLICZANIE KOSZTÓW C. O. W DOMACH PRYWATNYCH

Stanisława N. — Jak w domu prywatnym (6 mieszkań) rozliczać opłaty za centralne ogrzewanie?

RED. — Rozliczeń c.o. dokony- wać należy od metra kwadratowe- go powierzchni użytkowej lokalu. Należność te zobowiązani są użyć kownicy płacić w zaliczkach mie- sięcznych w ciągu całego roku. Wysokość tych zaliczek ustala się na podstawie kosztów z ubiegłego roku lub preliminarza na rok bie- żący. Do rozliczeń kosztów c.o. wlicza się: zakup opału, transport, konwojowanie, naprawy i konserwacje kotłów i urządzeń, wy- wóz zużyta opłaty za wodę oraz pa- lacza. Również czyszczenie komi- nów, i ewentualne inne wydatki związane z eksploatacją kotłowni należą do rozliczeń za c.o. (2633)

WYMIANA RURY SPUSTOWEJ — OBOWIĄZKIEM ADMINISTRACJI

Jadwiga C. — Mieszkam w do- mu prywatnym, wielorodzinnym. Czy administrator ma obowiązek dokonania wymiany rury spustowej (kanalizacyjnej), czy też my — lokatorzy powinniśmy to zala- tować na własny koszt?

RED. — Wydatki na konserwac- je i utrzymanie domu wchodzi- w zakres bieżących remontów i ob- ciągają administrację. Do tych też wydatków należy wymiana, czy konserwacja rur spustowych, prze- wodów kanalizacji i wodociągów. Sprawy obowiązków administra- torów opublikowane są w Dz. U. nr. 35 z 1965 r., poz. 227, par. 1 i 2. (2663)

KURSY RADIO-TELEWIZYJNE LOK-u

Sylwester K. Perzyce — Liga Obrony Kraju — Klub Łączności — organizuje kursy radio-telewi- zyjne i przygotowuje do egzaminu na tytuły kwalifikacyjne „Mech-

nika odbiorników fonicznych”. Ja- kie są warunki przyjęcia?

RED. — Liga Obrony Kraju or- ganizuje trzy rodzaje kursów ra- dio-telewizyjnych: 1) masowe, dla potrzeb osobistych; 2) przysposab- jące do zawodu (za zgodą właści- wego dla danego terenu Wydziału Zatrudnienia Rady Narodowej), przy czym to szkolenie nie daje uprawnień zawodowych; 3) przygo- towujące do egzaminu na tytuły kwalifikacyjne: mistrza i robotni- ka wykwalifikowanego dla zawo- du „mechanik odbiorników fo- nicznych”. Na kurs ten przyjmują wani są tylko kandydaci, którzy przeprowadzili co najmniej 3 la- ta w tym zawodzie. Tytuł zawo- dowy „mechanik odbiorników fo- nicznych” zgodnie z nową nomen- klaturą zawodów, przysługują pa- ń-

stwowo komisje egzaminacyjne po- wołane przez kuratorów okrę- gów szkolnych. (2584)

SPADEK Z USA

C. Dz. — W jaki sposób dokonu- je się windykacji spadku po krew- nym zmarłym w Ameryce? Nie posiadam żadnych danych w zio- kalizowaniu spadku. Kto udziela fachowej porady w tej sprawie?

RED. — W sprawach spadko- wych po cudzoziemcu udziela- ją po mocy polskie placówki konsula- re za granicą. W tej sprawie mo- że się Pan zwrócić do takiej pla- cówki za pośrednictwem Minis- trstwa Spraw Zagranicznych. Depar- tament Konsularny w Warszawie, Al. I Armii Wojsk Polskich 23. (2736)

CZY PRZYSŁUGUJE ZASILEK?

K. K. Poznań. — Pracuję za- wodowo, należę do związku zawo- dowego. Niedawno zmarła mi mat- ka (rencistka) z którą mieszkam- razem. Po śmierci matki zwróci- ła mi się o bezzwrotną pomoc do

związku zawodowego, lecz otrzy- małam odpowiedź odmowną.

RED. — Zasilek z tytułu zgonu rodziców (teściów) przysługuje ty- lko wówczas, gdy przed śmier- cią nie pracowali oni zarobkowo, nie pobierali renty, nie posiadali gospodarstwa rolnego, warsztatu rzemieślniczego, przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego. Mówi o tym Buletyn CRZZ nr 7, poz. 123. Komitetu Wykonawcze- go Centralnej Rady Związków Za- wodowych. (2697)

KOLEJNOŚĆ PRZY SPADKU

St. I. — Jaka ustawa mówi o tym, kto w kolejności dziedziczy spadek — rodzice, dzieci czy mał- żonk?

RED. — Obowiązujący od 1. I. 1965 r. kodeks cywilny przewidu-

je w art. 931 i 932, że w kolejno- ści uprawnione do spadku są dzie- ci spadkodawcy oraz jego mał- żonek lub małżonka. Dopiero w br- ku tych prawo do spadku mają ro- dzice i rodzeństwo. (2745)

ZIEMIA WE „WIANIE”

Antoni K. — Mam narzeczoną, z- którą chcemy się pobrać. Nasi ro- dzice posiadają gospodarstwo rol- ne, każde ponad 15 ha. Czy każda z rodzin może nam zapisać ziemię (jako wiano) tak, by powstało no- we gospodarstwo? Domek mieszkal- ny chcielibyśmy pobrać sobie sami.

RED. — Rodzice mogą dokonać takiego zapisu, ale dla siebie mu- szą zostawić co najmniej po 8 ha użytków rolnych. Na podział go- spodarstwa musi być jednak zezwo- lenie Wydziału Rolnictwa i Leś- nictwa Prezydium PRN. W Wa- szym wypadku Wydział powinien wydać takie zezwolenie, bo ża- dne z gospodarstw nie będzie mnie- sze od 8 ha. Te dwa akty notarial- ne muszą być zawarte jednocześnie. (2733)

WSPÓLNA KUCHNIA

Franciszek M. — Czy wspólnota- torzy zajmujący w mieszkaniu po- kój z prawem używania kuchni mają prawo do wstawienia w niej jakiegokolwiek mebli. Czy mają prawo do wykonywania w kuch- ni innych czynności nie związa- nych z przygotowaniem posiłków?

RED. — Każdy ze współloko-atorów może w zasadzie wstawić do przygotowania posiłków meble, o ile nie utrudni to lub uniemożli- wi pozostałym współużytkowni- kom racjonalnego korzystania z- kuchni. Kuchnia służy do przygo- towywania posiłków, ale wykony- wanie w niej innych czynności jest niedopuszczalne, zwłaszcza gdy są one niezgodne z przepisa- mi sanitarnymi. (2785)

MIESZKANIE W POZNANIU

S. S. Sulechów. — Mieszkam po- za województwem poznańskim, pracuję w Poznaniu. Czy mogę zostać członkiem spółdzielni miesz- kaniowej?

RED. — Poznań objęty jest zaka- zem meldowania się na pobyt sta- ły. Spółdzielnie mieszkaniowe wy- magaają od osób mieszkających po- za Poznaniem przedłożenia pism- nego zapewnienia urzędu spraw- wewnętrznych Prezydium Rady Narodowej Poznania, że w razie uzyskania mieszkania zaintereso- wany otrzyma zezwolenie na po- byt stały. (2392)

ALIMENTY WYGASAJĄ

L. M. — Syn, na którego płacię alimenty, idzie do Podoficerskiej Szkoły Zawodowej. Czy w dal- szym ciągu jestem zobowiązany płacić alimenty?

RED. — Obowiązek alimentowa- nia syna odbywającego służbę wojskową w zasadzie nie istnieje. Osoba zobowiązana do płacenia a- limentów może wystąpić do są- du o ustalenie, że obowiązek ten już wygasł, jeżeli oczywiście oso- ba odbierająca w dalszym ciągu do- maga się należności. (2152)

I liga koszykarzy

Lubelskie zespoły grają w Poznaniu

Jeszcze 5 kolejek spotkań w I rundzie mają do rozegrania koszykarze ekstraklasy. Zespoły Lecha i AZS Poznań będziemy mieli okazję oglądać w najbliższą sobotę i niedzielę w meczach z lubelskimi drużynami Startem i Lublinianką.

Najbliższe mecze mają bardzo duże znaczenie dla poznańskich zespołów, zwłaszcza dla AZS-u, który po ostatnich porażkach ze swymi kolegami zresztowanymi z Warszawy oraz Śląskiem Wrocław znalazł się na ostatnim miejscu. Akademicy mają taką samą liczbę punktów co Start i Lublinianka. Ewentualne zwycięstwa pozwoliłyby przesunąć się im w górę tabeli. AZS spotka się w sobotę w sali przy ul. Młyńskiej o godz. 18 z Lublinianką, zaś w niedzielę również o godz. 18 ze Startem Lublin. Z tych dwóch zespołów groźniejszą wydaje się być Lublinianka, która mimo iż gra w ekstraklasie dopiero drugi rok, poczyniła sobie bardzo śmiało. W szeregach Lublinianki gra dwóch reprezentantów Polski, którzy startowali w rozegranym ostatnio turnieju o Puchar Narodów we Francji — Kozak i Kasprzyk. Bardzo ciekawym ciekawym jaką formę zaprezentuje zawodnik AZS-u — członek kadry narodowej Korcz, który w tym sezonie gra w porównaniu z ubiegłymi latami stosunkowo słabo.

Koszykarze Lecha rozegrają w sobotę o godz. 20 w sali przy ul. Chwałkowskiej spotkanie ze Startem Lublin, zaś w niedzielę o tej samej godzinie i tym samym miejscu z Lublinianką. Faworytami w tych meczach są poznańscy. Naturalnie nie powinni oni lekceważyć przeciwnika, ale sądzimy, że oba mecze sobotni i niedzielny rozstrzygną na swoją korzyść.

W pozostałych spotkaniach I ligi mężczyzn Polonia i Legia Warszawa przyjmują u siebie Wisłę Kraków i Spartę Nową Huta, natomiast AZS Warszawa i Śląsk Wrocław wyjeżdżają do AZS-u Toruń i Wybrzeża Gdańsk.

Bardzo interesujące zapowiada się najbliższa kolejka spotkań rozgrywek ligi wojewódzkiej mężczyzn. Przodownik tabeli Warta Poznań gra z rezerwami poznańskiego AZS-u w niedzielę o godz. 16 w sali przy ul. Młyńskiej. Akademicy nie spisuują się najlepiej w

tegorocznych rozgrywkach, ale w dalszym ciągu są zespołem bardzo groźnym i niedzielne spotkanie może być bardzo emocjonujące i zacięte. (S)

dalekopisem

ZWYCIĘSTWO SIATKARZEK WISŁY

Mistrzynie Polski, siatkarki Wisły zajęły pierwsze miejsce w międzynarodowym turnieju w Krakowie wygrywając w decydującym meczu z S. C. Lipsk 3:1. W spotkaniu o 3 miejsce Start Łódź pokonał Tarnowie 3:0.

PUCHAR EUROPY W KOSZYKÓWKĘ

W pierwszym meczu 1/8 finału Pucharu Europy w koszykówce mężczyzn Maccabi Tel Aviv pokonał wysoko zachodnoniemiecką drużynę MTV Giessen 105:62 (61:29).

dla każdego

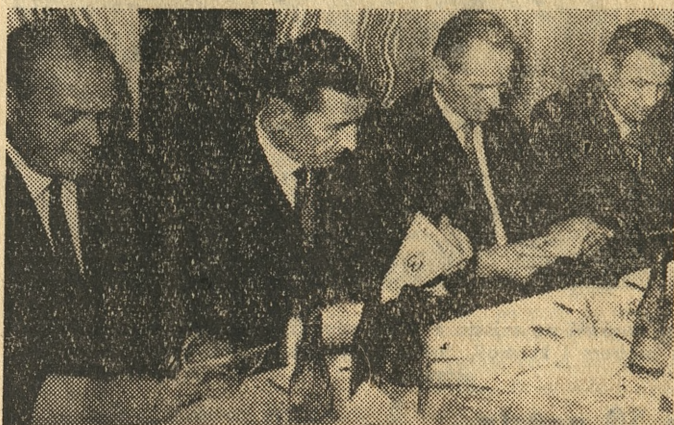
● Dyscyplina hokeja na trawie została ostatnio reaktywowana w Związku Radzieckim i Rumunii. Naszym reprezentantom przybędą więc nowi przeciwnicy.

● W związku z podaniem się do dymisji zarządu Poznańskiego Okręgowego Związku Kajakowego w sobotę 9 bm. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie celem wyboru nowych władz.

● Najbliższe plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki w Poznaniu odbędzie się 14 bm. w sali sesyjnej Prezydium Rady Narodowej Poznania. Oceniona zostanie praca szkoleniowo-sportowa wśród młodzieży oraz nastąpi zatwierdzenie budżetu komitetów KF.

● Zapaśnicy walczyli w stylu wolnym I ligi zakończyli tegoroczne rozgrywki. Mistrzem została stołeczna Gwardia. Sulmierczyk (Wielkopolska) dzięki zwycięstwom w ostatnich meczach zajął szóste miejsce i nadal utrzymał się w ekstraklasie. Ligę opuszczała Stal i Górnik.

Grali w 1947 roku



Ci czterech panowie (od lewej) Piotr Danielak, Stanisław Kaźmierczak, Bolesław Smólski i Michał Dusik — grali w mistrzowskim meczu „Warty” w 1947 roku. Fot. — H. Matuszewski

U „warciańskiej” braci

Zebrał się prawie wszyscy w ten ostatni dzień listopada na towarzyskiej pogaduszce; zebrał się. by wspomnieć dzień, który przyniósł ich barwom tytułu mistrza Polski w piłce nożnej. To zwycięstwo sprzed 20 laty zebrało ich teraz wprawdzie nie na boisku — ale też tak jak wtedy — by osiągnąć upragniony cel. Nie mówili bowiem autorzy tego pięknego sukcesu o sobie, swojej ówczesnej piłkarskiej postawie, ambicji sportowej, solidarności, wielkiej umiejętności, technice. Wszystko to było na tym jubileuszowym spotkaniu jakby drugo-

trzecia-planowe. Jakby to było zupełnie naturalne, że ambicja, sportowa postawa, solidarność, nieustępliwość w walce, to sprawy, o których wspominać nie trzeba.

Wiem też mówić nie chciałem mistrzowie z 1947 roku o sobie, jeno o tych młodszych swoich kolegach, którzy dziś grają w zielonych dresach, w tych barwach, dla których rozbrzmiewała nierzadko radość z odniesionego zwycięstwa, dla których nieraz ze łza przełykało się gorzkie porażki.

Nie było w ten miniony wieczór listopadowy przemówie-

nia, w którym nie przeważałyby akcenty troski, niepokoju i obaw o przyszłość piłkarskiej „Warty”. Nie, nie sądzicie, że były to krakania; starzy warciaarze nie przestali i nie przestana wierzyć, że drużyna „zielonych” wyjdzie wreszcie z piłkarskiego przedstonka do drugiej ligi. Stąd też pod adresem kapitana Warty T. Łuczaka, sypały się słowa zachęty, rady, wskazania dla młodszych kolegów w zielonych kostiumach. Nie o sobie mówiono, nie o pięknych bramkach strzelonych na mistrzowski meczu, nie o przykladowej grze całego zespołu — tylko o tej dzisiejszej Warcie, o jej przyszłości... t.h.n.

Praca

Mężczyzn, kobietę do go spodarstwa przyjmie Wesołowski, Stary Rynek 92, 12567g

Pomoc do dziecka 11-miesięcznego z mieszkaniem. Może być z prowincji. Pażkowski, Matejki 51 m. 4, 12752g

Krawca, krawcową młodszą zatrudni zaraz. Miejskanie zapewnione. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 12669g

Pomoc kulturalną natychmiast przyjmie. Opieką nad dwójkiem dziećmi wieku szkolnym z gotowaniem. Władysław: Krawczyńskiego 26 w podwórzu — wulkanizacja, Tel. 471-84, 12681g

Pomoc domową — gospośnię na stałe przyjmie spozna Poznań. Warunki dobre. Sciegiennego 67a m. 8, 12462g

Opieka do dziecka pilnie potrzebna. Świerczewo, Końskiego 15, 12081g

Nauka

Zapisy na kursy pisania na maszynie rozpoczynające się w styczniu 1968 r. przyjmują Stow. Stenografów i Maszynistów, Poznań, Chelmonskiego 7, 11517g

Kupno

Kupię elektryczny podgrzewacz do wody min. 802 W. Giernalczyk — Krobka, 244p

Kupię parkiet dębowy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 11797g

Kupię tokarnię od 1000—2000 mm tocznią. Oferty z podaniem ceny. Sylwester Sikorski, Żydowo — Now. Gniezno, 11892g

Sprzedaż

Uwaga ogrodnicy! Sprzedam piec c. o. typ Eca IN 15 m² powierzchni ogrzewczej. Leszno, ul. Fr. Świdorskiego 6, 257p

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary. poleca Brzozowska Poznań. Czerwonej Armii 10, 10010g

Piec centralnego ogrzewania 1,5 i 2 m², nowe — sprzedam. Poznań, Promienista 15, 10770g

Wózki dziecięce bliźniacze, lalkowe, poleca Wytwórnia Chojnacki, Poznań, Zbąszyńska 12, 11427g

Wytwórnia wózków dziecięcych, poleca duży wybór. Poznań, Kwiatowa 12, 11982g

Maszynę „Overlock” trylnikową sprzedam koryntnie. Zgłoszenia, tel. 688-94 godz. 18—20, 12007g

Maszynę dziewiarską — „Tricolette” używaną dwu płytową sprzedam, ul. Bułgarska 118/120 A m. 13, 11782g

Samochody

Wartburg Coupe 312 stan idealny sprzedam — 85.000 zł. Paszkowski, Matejki 51 p. 16.00, 12751g

Nadwozie „Trabanta-600” sprzedam. Poznań, Kniewskiego 18b m. 3, 12623g

Sprzedam samochód Oetia wie Super w dobrym stanie. Leszno, Al. Krasieńskiego 10, 247p

Lokale

Kupię w Poznaniu przy komunikacji miejskiej — wyłączone 2 pokoje, kuchnia, łazienka, może być do wykończenia lub remontu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11766g

Matrymonialne

Rozwiedziona lat 38, średnie wykształcenie, pracująca, właścicielka posesji, gruntu (miasto powiatowe), dwoje dzieci, pozna panna przystojnego, uczciwego. Cel matrymonialny. Oferty kierować „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11791g

Wdowiec, dwoje dzieci, wykształcenie średnie, własne mieszkanie, pozna panna do lat 40, w celu matrymonialnym. Tylko poważne oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11793g

W dniu 5 grudnia 1967 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 81 — zasnął w Panu, po pełnym poświęceniu i pracowitym życiu, nasza ukochana mama, teściowa i babcia, sp.

Franciszka Lesińska

z domu KOLICKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 10.00 z kaplicy cmentarnej w Śródmieściu Wlkp.
W głębokim smutku pogrążeni
CORKA i SYN z RODZINAMI
Środa Wlkp., Pl. St. Miłostana 2
Poznań, Wrocław, 12815g

W dniu 5 grudnia 1967 r. zmarł nagle

JÓZEF HOFFMANN

członek Rady Robotniczej naszych Zakładów, długoletni i ofiarny pracownik, serdeczny przyjaciel i kolega.
W Zmarłym tracimy współpracownika o wyjątkowych cechach charakteru, którego postać zachowamy na długo w pamięci.
WYRAŻY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
żonie i rodzinie Zmarłego
składają
DYREKCJA SAMORZĄD ROBOTNICZY
PRACOWNICY
Wielkopolskich Zakładów Naprawy Samochodów w Antoninie 12097g

SPÓŁDZIELNIA PRACY

ROBÓT ELEKTROTECHNICZNYCH I BUDOWLANYCH

„STARE MIASTO”

Poznań, ul. Ratajczaka 20, tel. 590-88, 541-56

POLECA:

WYŁĄCZNIE DLA LUDNOŚCI

I NA ZLECENIA ADMINISTRACJI DOMÓW

- układanie parkietu wraz z pełnym materiałem,
- oraz roboty malarskie i ślusarskie.

Zgłoszenia oraz bliższe informacje pod w. w. adresem. M8828

POZNAŃSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE

WYKONUJĄ

W KRÓTKICH TERMINACH DOSTAW

WSZELKIEGO RODZAJU

PIECZĄTKI kauczukowe

Zamówienia przyjmuje się, przy ul. Wybickiego 6 - Dział Zamówień. K8889

Zakłady Przemysłu Ziemiannacznego

«WRONKI» WE WRONKACH,

ul. Świerczewskiego 50, telefon 241—244

POSIADAJĄ DO SPRZEDAŻY

PAROWOZ SPALINOWY

normalnotorowy typu Ls-40, rok produkcji 1958, po przeprowadzanej obecnie naprawie rewizyjnej przez ZNTK. Bliższych informacji odnośnie sprzedaży oraz ceny udziela Dział Gł. Mechanika Zakładu — codziennie w godz. od 7—15 oraz w soboty od godz. 7—13. K9174

LAMINATY

oraz wszelkie tkaniny

farbuje na wszystkie kolory

FARBIARNIA „EXPRESS”

Poznań, ul. Norwida 7 12429g

SPRÓBUJ SZCZĘŚCIA

w „KOZIOŁKACH”

FORTUNA CZEKA

NA CIEBIE.

K9636

Przetargi

Łódzkie Zakłady Sprzętu Pożarowego w Łodzi, ul. Wólczańska 241 ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w 1968 roku z własnego materiału oraz dostawę wkrętów i nakrętek wg niżej podanych norm i ilości:

1. Wkręty cylindryczne wg PN-60/M-82227 M5x10 — 1.700.000 szt.
2. Wkręty cylindryczne wg PN-60/M-82227 M5x12 — 102.700 szt.
3. Wkręty cylindryczne wg PN-60/M-82227 M5x16 — 186.700 szt.
4. Wkręty cylindryczne wg PN-60/M-82227 M4x18 — 43.000 szt.
5. Wkręty wpuszczane wg PN-60/M-82209 M5x25 — 33.400 szt.
6. Wkręty wpuszczane wg PN-60/M82209 M5x12 — 600.000 szt.
7. Wkręty wpuszczane wg PN-60/M-82209 M5x10 — 3.400 szt.
8. Wkręty dociskowe wg PN-60/M-82272 M5x16 — 9.400 szt.
9. Nakrętki 6-kątne wg PN-58/M-82146 M4 — 5.400 szt.
10. Nakrętki 6-kątne wg PN-58/M-82146 M5 — 415.400 szt.

Szczegółowych informacji udziela dział zaopatrzenia ŁZS Pożarowego w Łodzi w godz. 7—15, telefon 473-94. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta” należy składać do dnia 19. XII. 1967 r. w sekretariacie zakładów przy ul. Wólczańskiej 241. Otwarcie ofert nastąpi 20. XII. 1967 r. o godz. 10. Otwierając ofertę zgłaszającą się w dniu otwarcia ofert, podjęcie zobowiązań do wykonania zamówienia przez dyrektora lub dwóch członków zarządu. Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K9529

Pracownicy poszukiwani

Państwowe Gospodarstwo Rolne Gwiazdowo, p-ta Kostrzyn Wlkp., pow. Środa Wlkp., woj. poznańskie zatrudni natychmiast

TRZY RODZINY DO PRAC W OROZIE

Mieszkanie w nowym budownictwie zapewnione. W9616

Dołnośląskie Zakłady Metalurgiczne w Nowej Soli przyjmują do pracy

ST. KSIĘGOWEGO KOSZTÓW na stanowisko

z-cy kierownika sekcji, ST. KSIĘGOWEGO i KSIĘGOWEGO materia-

łowego. Wymagane wykształcenie wg obowiązującego tary-

fikatora plac MPC i praktyka w zawodzie.

Warunki pracy do omówienia na miejscu. Dla osób

zamieszkałych na stanowisku st. księgowych przed-

siębiorstwo zapewnia pomoc finansową na otrzyma-

nie mieszkania spółdzielczego. W9530

+

Dnia 5 grudnia 1967 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 48, mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatuś, syn, brat i szwagier, sp.

Kazimierz Kołacki

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 10.30 z domu żałoby w Dolsku.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA z DZIEĆMI i RODZINA

12818wg

Dnia 5 grudnia 1967 r. odeszła od nas na zawsze, po ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., moja ukochana żona i matka, sp.

Joanna Łuźniak

z domu JANDY

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 12.00 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Bluszczyńskiej.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ, SYN i RODZINA

Poznań, Czechosłowska 23 m. 12. 12203g



POZNAŃ

Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marius Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21. Tęcza wszystkie działy, sekretariat redakcji: 657-78, w godz. od 8—18, redaktor naczelny: 657-78; zastępca red. naczelnego: 457-18; sekretarz redakcji: 448-85. Dział łączności z czytelnikami — Informacje dla czytelników: 657-18; dział miejski: 659-30; redakcja nocna: 420-73. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon: 652-89 i 611-21. Za treść i terminy nowego druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu”. Poczty Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. A-4

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Kram z piosenkami”; NOWY — g. 16 „Czerwone pantofelki”; OPERA — g. 19 „Madame Butterfly”; OPERETKA — g. 19 „Gasparone”; MARCINEK — g. 17 „Teatr Pietruszki”.

W WOJEWÓDZTWIE

CZARNKÓW: „Kłopoty czarodziejki”; CHODZIEŻ: „Cudzoziemczyni”; JARACZEWO: „Kosmogonia”; JAROCIN: „Świętoszek”; KALISZ: „Cyrano de Bergerac”.

KINA

CHODZIEŻ: Ceramika: nieczynne; Noteć: „Jak zdobyto dzięki zachód”; CZARNKÓW: „Kruk”; GNIEZNO: Polonia: „Dziela Navarony”; Lech: „Roda — ptak śmierci”; GOSTYN: „Uwiedziona i porzucona”; Hamida: „Jaro”; Gdynia: „Gdy miłość przemija”; KALISZ: „Pociąg pod specjalnym nadzorem”; Iwona: „Gola”; Oaza: „Monsieur”; Słowo: „Wyrzyki”; Nowy Tomys: „Kępnio”; Westerplatte: „Kłoda”; KŁODA: „Jak zdobyto dzięki zachód”; KŁO: „Wojna i pokój” (I i II s.); KONIN: „Gala”; KOSCIAN: „Wzłaj — jest moja”; 101: „Darmozwyczaj”; KROTOSZYN: „Dziela Navarony”; LESZNO: „Żyćcie małżeńskie” (cz. I i II); MIE: „Dziela Navarony”; NOWY TOMYS: „Najpiękniejsza oszustwa świata”; OBORNIA: „Czerwona pustynia”; Yanco: „OSTRÓW Roma”; W marcie: „Pęti”; Słowo: „Dziela Navarony”; OSTRZESZÓW: „Ludzie w hotelu”; PILA: „Ikar”; „Tunel”; Iskra: „Kopciuszka w podróży”; Koral: „Testament Inków”; PLESZEW: „Przedział morderców”; RAWICZ: „Casanova 70”; SŁUPCA: „Mściciel w masce”; SREM: „Lebiedź kontra Lebie”; Słowo: „Burza nad Azją”; Kłobowe: „Madame Sans-Gene” (franc. 18 l.); SRODA: „Piękny Antonio”; „Nie przysyłaj mi kwiatów”; SZAMOTULY: „Westerplatte”; TRZCIANKA: „Kwaidan, czyli opowieści niesamowite”; TUR: „Jutrzenka”; „Grek Zorba”; WROCŁAW: „Synowie magnatów” (cz. I i II); WOLSZTYN: „Człowiek, któregóż nie ma”; WRZEŚNIA: „Fanfan Tulipan”; „Pluton 317”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Paryż — rzeźby klasyczne w Pałacu Luksemburskim”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9—15. Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15. Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10—18. Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15. Kultury i Sztuki Ludowej (Młostowa 7) — nieczynne. Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 9—15. Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9—16. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15. Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — nieczynne. Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — nieczynne. Muzeum w Rogalinie — g. 10—15.

WYSTAWY

Biblioteka Główna UAM — (Ratajczaka 38) — „Człowiek i Świat — Polityka” — g. 8—21. WOIT (St. Rynek 10) — „Obiektywem wzdłuż wybrzeża Morza Czarnego i Kaukazu” — fotografie F. Sikorskiego — g. 9—13 (do 9. XII). Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — „Grody słowiańskie w Melemburgii” — g. 9—15. PTF (Paderewskiego 7) — „Mała fauna” — g. 10—19. SARP (St. Rynek 56) — „Twórczość prof. Romuśla Gutta” — g. 10—15 (do 16. XII). Księgarnia (ul. 27 Grudnia 23) — Wystawa książek społeczno-politycznych — g. 10—18. Muzeum Narodowe — „Malarstwo hiszpańskie w zbiorach polskich” — g. 9—15. Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10—15. Klub „Od nowa” — prace Tadeusza Waltera — g. 18—22 (do 10. XII); Galeria „Od nowa” — malarstwo St. Fijałkowskiego — g. 17—22 (do 22. XII).

RADIO

CZWARTEK: PROGRAM I: FALA 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18); 8,49 „Naukowcy o roku 2900”; 9 Dł. kl. III i IV „Kichu majstra Lepiginy” słuch.; 9,20 Konc. muz. popularnej; 10 „Noce wezwanie” opow.; 10,20 Konc. rozrywk.; 11 Dł. kl. VII: „Wychowanie obywatelskie”; 11,20 A. Mozart: Symf. koncertująca na obój, klarnet, fagot, róg i orkiestrę Es-dur; 12,10 „Na swojska nutę”; 12,40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Dł. kl. VI, VII i VIII: „Spotkanie z przyrodą”; 13,25 Z muzyki polskiej; 14 „Pisarz i książka”; 14,30 Zagadki muzyczne; 15,05 Z życia ZSRR; 15,25 „Szumi puszca sandomierska”; 16 Popołudnie z młodzieżą; 18 Konc. rozrywk. słowno-muzyczny; 18,45 Kurs wyższy j. franc.; 19,10 „Ludzie i kontynenty”; 19,30 „50 lat piosenki radzieckiej”; 20,30 Wiersze literacko-muzyczne pt. „Kobieta z bajki”; 23,15 Muz. tan.; 0,10 Wiadomości z Poznania.

PROGRAM II: FALA 407 m i UKF 69,74 MHz; 8 Muzyczny tydzień Poznania; 8,15 Kurs j.

8 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 7. XII. 1967 Nr 289 (7406)

10 milionów na inwestycje

Plany powiatu ostrowskiego na rok przyszły

Budżet powiatu ostrowskiego na rok 1968 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 65 mln zł, z czego ponad 10 mln zł przeznaczą się na inwestycje.

Rolniczy charakter powiatu sprawia, że od szeregu lat na tle właśnie gałęzi gospodarki zwraca się tutaj szczególną uwagę. Zaniedbania w dziedzinie melioracji obniżały dotychczas, zwłaszcza w południowo zachodniej części powiatu, wydajność z hektara i nie pozwalały niekiedy rozwinąć hodowli — przeto w przyszłym roku nakłady inwestycyjne na meliorację wyniosą 9,3 mln zł. Dzięki tej kwocie wykonane zostaną nowe i odbudowane stare drenowania na obszarze 950 ha, zaś na powierzchni 260 ha prowadzone będzie zagospodarowanie pomelioracyjne. Plan przewiduje budowlę leczniczą weterynaryjną w Skalmierzycach (1,6 mln zł); oddana ona zostanie do użytku w 1969 r. Również spółdzielnie produkcyjne przeznacza 3 mln zł na inwestycje, dzięki czemu w RSP Bugaj wybudowany zostanie wodociąg w Grudziele — studnia i wodociąg, w Starym Stawie — studnia; w Przybysławicach — silos itd. Kółka rolnicze wydatkują na inwestycje — głównie na zakup maszyn i urządzeń oraz na budowę zaplecza technicznego — 21,5 mln zł.

Dzięki tym nakładom oraz oczywiście usilnej pracy — ostrowianie spodziewają się uzyskać lepsze zbiory zbóż — przeciętnie 23,5 q/ha oraz co najmniej 185 q ziemniaków i 320 q buraków cukrowych z ha. Przewiduje się także znaczny wzrost skupu zbóż — z 14,6 tys. ton w tym roku do 19,8 tys. ton w roku przyszłym.

Poważne zadania realizowane będą również w pozosta-

łych działach gospodarki narodowej. Kosztem 2,3 mln zł zmodernizowanych zostanie 7,5 km dróg na odcinkach: Raczyce—Uciechów (2,3 km), Lewków—Michałków (3,6 km) i Wola Droszewska—Ołobok (1,7 km). Kosztem 700 tys. zł, wybudowany zostanie most. Położone zostaną także dwa przepusty oraz wysadzi się 3 tys. drzewek.

W III kwartale oddana zostanie do użytku szkoła w Kotowiecku oraz domy dla nauczycieli w Jankowie, Szczurach i Maśanowie. Warto dodać, że w r. 1969 ukończone zostaną podobne domy w Korytnicy, Bieganinie i Wielosiu. Razem, w obu latach, nauczyciele uzyskają 16 mieszkań. W roku przyszłym rozpoczeta także zostanie budowa szkoły w Pawłowie (2,3 mln zł).

Wzrośnie liczba wiejskich domów kultury; nowe obiekty otrzymają mieszkańcy Sadowia i Wielosiu. Cztery nowe kluby „Ruchu” względnie rolniczych otworzą swoje podwoje w Sieroszewicach, Ligocie, Biskupicach i Świeci. Liczba kin się nie zmieni mimo likwidacji (z uwagi na nierentowność) kin w Dębicy — ponieważ równocześnie kino stałe ze wsi Jaskółki otworzy swą filię w Raszkowie.

Obok inwestycji realizowanych przez jednostki budżetowe, na uwagę zasługują inwestycje własne przedsiębiorstw podporządkowanych Prezydium PRN. Dla przykładu, PZGS odda do użytku dwie piekarnie (GS Raszków i Wysocko) o zdolności produkcyjnej 4 ton na dobę każda, oraz

bar w Gostyniu (GS Skalmierzycy). Oprócz tego nowe sklepy wzniesione zostaną w Antoninie, Topoli, Raszkowie, Sobótce i Skalmierzycach, w Raszkowie — magazyn nawozowy i w Ostrowie — magazyn hurtowy artykułami żelaznymi. Trudno również nie wspomnieć, że założonych zostanie nowych kilkanaście metrów wodociągów i kanalizacji, położone chodniki i wyremontowane jezdnie w miastach — oraz wybudowanych zostanie 160 domków jednorodzinnych o 650 izbach. Wiele innych inwestycji oddanych zostanie do użytku dzięki cyfrowym społecznym. Ich wartość przekroczy 10 mln zł.

R. J.

Z techniką na ty Cenna inicjatywa ZMW

Z naszego życia człowiek stanie z pewnością na Księżycu, odbywać się będą wyprawy na inne planety, a my często nie potrafimy zreperować zwykłego żelazka, zmienić spiralę w elektrycznym parniku, usunąć prostej awarii w silniku, radiu czy pralce — mówiła jedna z delegatek z trybuny Zjazdu Wojewódzkiego ZMW. Słowa te dyskusantka uzupełniła przykładem tragicznego wypadku, w którym zginął 16-letni chłopiec — ofiara wynikającego z niewiedzy lekceważenia zasad bezpieczeństwa.

W ślad za żarówką Edisona — będącą pierwszym etapem elektryfikacji, zaczęły przybywać na wieś różnorodne maszyny i urządzenia, jak silniki na prąd trójfazowy, napędzające młocarnie, sieczkarnie, piły

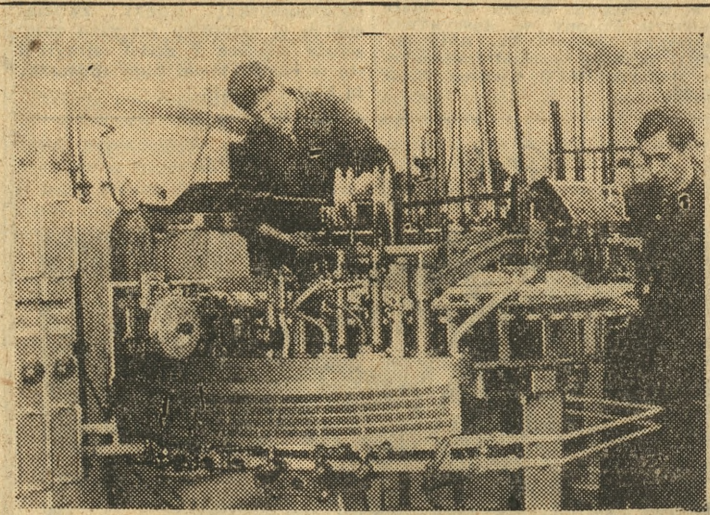
tarczowe, śrutowniki itp. Obojętne uniwersalne dawniej traktora, pojawiły się, nieznane przedtem, poruszane elektrycznością, maszyny napędowe,wały przekątnikowe z kołem transmisyjnym. A ponadto coraz więcej jest nowych rodzajów elektrycznego sprzętu gospodarstwa domowego. Wszystkie te urządzenia czynią pracę człowieka mniej uciążliwą i przyspieszają jej bieg.

Ale równocześnie stanowią one ukrytą groźbę dla tych, którzy nie znają zasad ich działania, lekceważą ukryte w nich moce. Rozwój techniki i mechanizacji wymaga od ludności wiejskiej coraz lepszej znajomości przynajmniej podstawowych spraw z tej dziedziny.

Dlatego z uznaniem należy powitać inicjatywę organizacji ZMW powiatu poznańskiego, mającą na celu krzewienie wiedzy technicznej wśród młodego pokolenia wsi. Celowi temu służyć mają specjalne kursy z 30-godzinny programem zajęć z zakresu: elektrotechniki, obsługi ciągników, podnośników hydraulicznych, maszyn napędzanych energią elektryczną itp. Oprócz ogólnych znajomości zasad działania najczęściej używanych i najbardziej potrzebnych na wsi mechanizmów, uczestnicy kursów przyswajają sobie umiejętności usuwania prostych awarii sprzętu gospodarstwa domowego. Nade wszystko zaś uczą się właściwego obchodzenia się z tym sprzętem, zarówno w sensie jego prawidłowej eksploatacji, jak i przestrzegania zasad bezpieczeństwa.

Pierwsze doświadczenia z kursami wiedzy technicznej wzbudziły duże zainteresowanie środowisk wiejskich dla tej tematyki. Dlatego zostaną one upowszechnione w całym województwie. Jeszcze w tym roku kursy te zostaną zorganizowane w 200 kołach ZMW. Wykładowcami będą inżynierowie i technicy różnych specjalności. Opracowany program przewiduje — oprócz zajęć teoretycznych — pokazy praktyczne, wycieczki do zakładów względnie na pola, celem zaznajomienia kursantów z odpowiednimi urządzeniami w czasie ich normalnej pracy.

Tak pomyślane zajęcia przyniosą niewątpliwie duży pożytek, wypełniając dotkliwą lukę w poziomie wiejskiej edukacji. (fb)



Nowe żarówki po zejściu z taśmy produkcyjnej poddawane są licznym próbom i kontroli, zanim trafią do klienta w kraju, czy za granicą. Fot. (2) — J. Chłasta

Do 30 państw Żarówki z Piły na eksport

Piłska Fabryka Żarówek zajmuje się wytwarzaniem żarówek oraz specjalnych agregatów do ich produkcji. Obok żarówek normalnych, których roczna produkcja wynosi 55 mln sztuk, w zakładzie piłskim wytwarza się 4 mln. żarówek samochodowych dwuzmianowych, które w przyszłości stanowić mają specjalność zakładów.

Obok żarówek zakład zajmuje się produkcją specjalnych agregatów, nazywanych fachowo ciągami produkcyjnymi, służącymi do wyrobu żarówek, które wyrabia się zarówno na rynek krajowy, jak i na eksport. W bieżącym roku wyprodukuje się 11 takich ciągów, które przeznaczone są dla ZSRR.

Prawie 39 procent tegorocznej produkcji globalnej zakładu przeznaczone jest na eksport (planowane było 30 procent), głównie do takich krajów jak ZSRR, Anglia, Grecja, Czechosłowacja — razem prawie do 30 państw. „Lumen” wykonał plan eksportu 9 miesięcy w 102,1 proc.

O jakości wyrobów świadczy najbardziej fakt, że 9 typów żarówek posiada krajowy znak jakości (1). Jedną z ostatnich nowości zakładu, to produkcja żarówek opalizowanych, czyli wewnątrz kolorowych. Ciekawostką „Lumenu” jest to, że dotychczas przeważnie tylko montowano żarówki, produkując do nich zaledwie 50 proc. podzespołów. Natomiast w roku bieżącym produkcja podzespołów osiągnęła 90 proc., a w

Montaż jednego z agregatów do produkcji żarówek w piłskim „Lumenu”, które przeznaczone są na eksport do ZSRR.



KONCERT SYMFONICZNY

RAWICZ. Staraniem Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy w Poznaniu oraz Międzygospodarczego Ośrodka Kulturalno-Oświatowego „Relaks” w Rawiczu został zorganizowany koncert symfoniczny orkiestry /objazdowej oraz Spółdzielczego Chóru Mieszanego im. St. Moniuszy w Poznaniu. Dyrygował M. Dondajewski, wystąpił też solista operowy H. Łukaszek. Przed koncertem odbyło się spotkanie spółdzielców z uczestnikami Rewolucji Październikowej Edwardem Stokowskim (ostatnio odznaczony Orderem Czerwonej Gwiazdy). (bk)

CHÓRY NAUCZYCIELSKIE

OSTRZESZÓW. Ostatnio w sali widowiskowej Zasadniczej Szkoły

Komi(k)sowe zwyczaje

Było to zdarzenie najzupełniej przypadkowe, aczkolwiek nie pozbawione aspektów nieco szerszej natury. Akcja jego rozegrała się przed tygodniem w komisie przy ul. Paderewskiego. Jego też obłudzie dedykujemy ten skromny utwór. Występuje w nim, prócz kierownika sklepu i dwóch ekspedientek także postać czwarta — klientka z Kontina, w charakterze tzw. dramatis personae.

OBRAZEK I: Remanent. OBRAZEK II: — Chciałam odebrać należność za palto. Mam upoważnienie potwierdzone przez radę narodową i dowód osobisty. Kwitu nie zabrałam, ale numer mam zapisany...

— Chwileczkę, sprawdźmy. Zaraz poproszę koleżankę. Złotko, może poszukasz w książce?

— Nie chce mi się. Zresztą kwit musi być!

— Tu jednak pisze w instrukcji, że kwit nie jest potrzebny. Wystarczy mieć dowód.

— Pisz nie pisze. Przypisy są dla nas. Nikt nas ich uczyć nie będzie.

— Ale muszę przyjeżdżać jeszcze trzeci raz do Poznania.

— Trudno, nie na to nie poradzę jakiejś pani taka z pominalska.

OBRAZEK III: — Oto kwit i upoważnienie...

— Pieczęć rady narodowej? To nie wystarczy. Potrzebne jest zaświadczenie notarialne.

— Niestety, nie ma notariusza. Zresztą i tak już straciłam połowę tych pieniędzy na podróże.

— No cóż, wypytamy je pani. W życiu nie widziałam tak upartej klientki.

(fw)

fiorowa igła; 20 Szczeciński Radiokuter; 20,20 Sylwetka wirtuoza — Aleksiej Liubimow; 20,45 Jak mój mąż Dominik — fel.; 20,50 Kwadrans z „Piwnica pod Baranami”; 21,05 Pod weselą sykoma — gawęda; 21,15 Mistrzowski wykon. muz. jazzowej — Ray Brown; 21,35 Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 21,50 Opera G. Bizeta „Polawiacze pereł”; 22,07 Biżeta Zespół Wokalny „The Platters”; 22,15 Okienko lubelskich faceci; 22,35 Fr. Schubert — „Piękna miynarka”; 22,55 Poezja polskiego renesansu — Jan Kochanowski; 23 „Muzyka nocą”; 23,50 Śpiewa Mireille Mathieu; 24 Wiadom. Radia ONZ.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 9,55—10,25 — Historia dla kl. VIII: „Narodziny faszyzmu i hitleryzmu”; 12,45—13,20 — Język polski dla kl. X: „Byron—Goethe—Puszkina”; 15,45 — Politechnika TV — Fizyka II rok: Przyrządy optyczne”; 16,25 — Politechnika TV — Fizyka II rok: „Falowa natura światła”; 16,55 — Wiadomości; 17 — Dla młodych widzów — „Ekran z bratkiem”; 18,05 — Na morskich szlakach; 18,30 — Koncert Orkiestry Kameralnej „Pro Musica” z udziałem solistów; 19,20 — Dobranoc i dzieńnik; 20,05 — „Portret miasteczka” — program red. ekonon.; 20,30 — „Rodzinny dramat” — film z se-

rii: „Alfred Hitchcock przedstawia”; 21,20 — Bez apelacji — cz. I; 22,10 — Dziennik; 22,30 — Politechnika TV (powt.).

PIATEK: 9,55—10,25 — Wychowanie obywatelskie kl. licealne — magazyn „Panorama”; 11,45 — „Polawiacze gabek” — film prod. radz.; 11,55—12,25 — Wychowanie plastyczne — kl. V: „Cwiczenia rzeźbiarskie”; 15,45 — „Politechnika TV — Matematyka I rok”; „Pochodne funkcji” cz. II; 16,25 — Politechnika TV — Matematyka I rok: „Pochodne funkcji” cz. III; 16,55 — Wiadomości; 17 — „Miś z okienka”; 17,15 — „Wizyta w Dusznikach” — reportaż filmowy; 17,25 — „Włoskie spotkanie” — relacja filmowa z pobytu delegacji PZPR we Włoszech; 17,50 — „To co najlepsze”; 18,15 — Kronika Tygodnia; 18,30 — Wszelchnia TV — „Klub opowieści z myszką”; 19,20 — „W zdrowym ciele zdrowy duch”; 19 — „Wielokropki”; 19,20 — Dobranoc i dzieńnik; 20,05 — „Ciąg dalszy” — program publicystyczny; 20,40 — Teatr TV — Antoni Czechow — „Sala nr 6”; Adaptacja i reż.: Stanisław Brejdygant; 21,55 — „10 minut recenzji” — przed kamerą St. Zieliński; 22,05 — Magazyn Medyczny; 22,35 — Dziennik; 22,55 — Politechnika TV (powt.).

TV zastrzega prawo zmian w programie.

Zawodowej odbył się występ chóru nauczycielskich z Poznania, Ostrowa i Kalisza. Gościnnie wystąpił również chór nauczycielski ze Ślupska. Na koncert przybyli członkowie Egzekutywy KP PZPR z I sekretarzem St. Pasiakiem, członkowie Prezydium PRN z przewodniczącym Ślusarczykiem. Z okazji tej imprezy w Szkole Tysiąclecia zorganizowano wystawę twórczości nauczycieli powiatu ostrzeszowskiego: (grafika, rzeźba, malarstwo, opracowania monograficzne poszczególnych miast i wsi). (hp)

KABARET „PIEGUSY”

WIELEŃ. Od trzech lat działa przy Drużynie Harcerzy 5 Drużynie Harcerzy kabaret harcerski „Piegusy”. Wystąpił w czasie obchodów X lecia Chóru „Harmonia” w Wieleńcu Pn. Na swoim koncercie „Piegusy” posiadają przeszło 30 występów i to każdy o innej tematyce. Słowa do popularnych melodii ludowych i współczesnych pisze nieustraszona działaczka phm Felicja Sobańska. (m)